



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II.

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 22 WRZEŚNIA 1946 ROKU

Nr. 262 (453)

Pierwszy budżet

Półtora roku po wyzwoleniu całego kraju spod jarzma okupacji niemieckiej i w 16 miesięcy po zakończeniu jednej z najstraszliwszych wojen, Rząd Jedności Narodowej przedłożył Krajowej Radzie Narodowej budżet nieomal że zrównoważony. Nieznaczna nadwyżka wydatków nad preliminowanymi dochodami nie stwarza nawet w stopniu minimalnym groźby inflacji.

Przedstawienie takiego budżetu jest niewątpliwym sukcesem Rządu, zwłaszcza jeśli wziąć w rachubę fakt, że kraj nasz doznał w tej wojnie stosunkowo największych zniszczeń i strat nie tylko materialnych, ale i ludzkich. Przypomnieć tu trzeba, że po pierwszej wojnie światowej, kiedy kraj poniósł bez porównania mniejsze straty, ówczesny Rząd przedstawił sejmowi pierwszy budżet dopiero w sześć lat po zakończeniu wojny.

Przedstawiony przez Rząd budżet nieomal zrównoważony, jest dowodem że Polska szybkim krokiem zmierza ku stabilizacji gospodarczej i politycznej.

Zasługa Rządu i Obozu Demokracji, na którym Rząd się opiera jest tym większa, że nie tylko musiał zwalczać przeszkody natury obiektywnej, wynikające ze zniszczeń i straszliwej nędzy, w jakiej okupant pozostawił kraj, lecz i przewycięzać opory przeżartego obcymi agenturami obozu reakcji. A przecież — jak wiemy — obóz reakcji polskiej, któremu patronuje p. Mikołajczyk, nie cofał się nigdy przed żadnymi, chociażby najbardziej podłymi środkami mordów, sabotażu i dywersji.

Zasługa Rządu w przedłożeniu zrównoważonego niemal budżetu jest tym większa, że nasza stabilizacja gospodarcza osiągnana jest nie kosztem mas pracujących, a przy jednoczesnej, aczkolwiek powolnej i wciąż jeszcze niedostatecznej, ale stale rosnącej stopie życiowej ludzi pracy.

Dość przypomnieć sobie chaos inflacji, klęskę głodu, bezrobocia i nędzy, jakie towarzyszyły po pierwszej wojnie światowej próbom stabilizacji gospodarczej za rządów pilsudczyzny i Chjeno-Piasta, aby uprzytomnić sobie przeciwstawność dróg, po których kroczy Rząd Jedności Narodowej.

Sukcesy Rządu, których skondensowanym wyrazem jest zrównoważony budżet, osiągnięte zostały dzięki temu, że Rządowi udało się zjednoczyć cały nasz naród — z niewielkimi wyjątkami — w pracy nad odbudową gospodarczą Polski. Osiągnięte zostały, dzięki temu, że Rząd poparty został przez zjednoczoną w jednolitym frontie klasę robotniczą, przez zespolone z klasą robotniczą, przez zespolone z klasą robotniczą masy chłopskie.

Sukcesy Rządu są wynikiem śmiało przeprowadzanych reform społecznych, w pierwszym rzędzie reformy rolnej i unarodowienia przemysłu. Właśnie te reformy stworzyły niezbędne przesłanki szybkiej odbudowy kraju. Są rezultatem konsekwentnie uprawianej polityki pokoju i obrony niepodległości kraju przed próbami ingerencji i wtrącania się w wewnętrzne sprawy Polski ze strony sił obcych i również konsekwentnej polityki umacniania przyjaźni i sojuszy z państwami na równi z Polską zainteresowanymi w unieszkodliwieniu zaborczych Niemiec, i w szczególności umacniania więzów przyjaźni i sojuszu łączących Polskę ze Związkiem Radzieckim.

ŁÓDŹ ROBOTNICZA WITA

Marszałka M. Rolę-Żymierskiego



Dziś Łódź robotnicza powita sercem Naczelnego Wodza, Marszałka Rolę-Żymierskiego, który przybywa na promocję podchorążych Centralnej Szkoły Oficerów Politycznego Wychowania.

Łódź powita Marszałka, pod wodzą którego nasi żołnierze, ramię w ramię z żołnierzami Czerwonej Armii zadali ostateczny cios hitlerowskiej bestii, a krwią przelaną utrwalił na wieki granice Polski na Odrze, Nisie i Bałtyku.

W historycznych tych walkach nie brakło synów robotniczej Łodzi, dlatego też wizyta Naczelnego Wodza ma głębsze znaczenie.

Lud Łodzi wyjdzie dziś na ulice miasta i zademonstruje swoją gorącą mi-

łość dla Ojczyzny i żołnierza polskiego — Jej obrońcy.

Marszałek Rola-Żymierski dokona promocji podchorążych, pasując ich na oficerów, wychowawców nowych zastępów żołnierzy, dobrych i pożytecznych obywateli.

Robotnik polski, tworzący wraz z chłopem zastępy armii polskiej zamianifestuje przed dostojnym gościem, że zawsze gotów jest stanąć w obronie Ojczyzny.

Cała Łódź — młodzież, robotnicy,

pracująca inteligencja, szeregi żołnierzy, partie polityczne i organizacje społeczne, witając Marszałka Żymierskiego, stwierdzą nierozdzielność łączność narodu z armią, narodu, który nie szczędził ofiar w walce z wrogiem, a dziś oddaje całą swoją pracę — aby odbudować Polskę potężną, na straży której stoi bohaterowski żołnierz pod wodzą dostojnego gościa — Marszałka Rola-Żymierskiego.

— Witaj Marszałku w czerwonej, robotniczej Łodzi!



Przysięga Morzu

Wallace podejmuje walkę

o prawdziwy pokój na świecie. -- Ostra krytyka awanturniczej polityki Byrnesa

WASZYNGTON (PAP). W kilka godzin po rezygnacji, minister Wallace wygłosił przemówienie przez radio. W dążeniu do wyjaśnienia nieporozumień, wynikłych na tle przemówienia, wygłoszonego w Nowym Jorku, Wallace podkreśla, że w całej rozciągłości podtrzymuje głoszoną zasadę „Niepodzielności świata” i wypowiada się przeciwko wszelkiego typu imperializmowi.

Zdaniem Wallace'a „wygranie pokoju ma większe znaczenie niż piastowanie wysokiego urzędu. Wygranie

Ważnym jest, że wygranie pokoju ma większe znaczenie, niż wszelkie względy polityki partyjnej. Od powodzenia czy niepowodzenia polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych zależy będzie życie czy śmierć naszych dzieci, czy wnuków. Zależy będzie istnienie lub zniszczenie ludzkości i świata”.

Wzywając wszystkich do uznania za „święty obowiązek walkę o pokój” — Wallace oświadczył, że decyzja prezydenta Trumana zwalnia go od złożonego w środę ubiegłą przyrzeczenia nie wygłaszania przemówień do końca konferencji pokojowej.

Wallace nie zamierza nadużyć swobody udzielonej mu przez prezydenta Trumana i nie powie nic takiego, co mogłoby wpłynąć niekorzystnie na przebieg prac konferencji paryskiej.

Jednocześnie Wallace podkreślił raz jeszcze, że kierownictwo polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych nie zdaje sobie sprawy z istotnych powodów, które doprowadziły do dwóch wojen światowych i które wywołać mogą nową wojnę, tym razem wojnę atomową.

Wallace dodał, że dalekie są mu myśli o dwóch światach. Stale i z naj-

głębszym przekonaniem wysuwał zasadę świata niepodzielnego, bez którego nie może być mowy o pokoju.

Wallace chce raz na zawsze wyjaśnić, że jest przeciwny wszelkim typom imperializmu i agresji, niezależnie od tego, jakiego są one pochodzenia.

Wallace twierdzi, że prawa małych narodów muszą być wzięte pod uwagę, podobnie, jak to miało miejsce w polityce państw zachodniej półkuli w okresie polityki dobrosąsiedzkich stosunków, prowadzonej przez Roosevelta.

Polityka winna opierać się na zaufaniu narodu, który w otwartej dyskusji musi opracować jej wytyczne.

„Muszą — dodał Wallace — być przy tym brane pod uwagę prawa i interesy innych narodów, tak samo jak pragniemy, by brane były pod uwagę nasze prawa i interesy.

Od wyników, jakie przyniesie ta dyskusja zależy będzie nie tylko sprawa, czy żyjemy w dwóch światach, czy też w świecie niepodzielnym, ale również i to, czy w ogóle żyć będziemy”.

Wallace zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że nadal walczyć będzie o pokój.

Dziś w numerze POWIEŚĆ „PRZEMINĘŁO Z WIATREM”

UWAGA: nasi nowi Prenumerenci i stali Czytelnicy mogą nabywać początek powieści w Administracji „Głosu Robotniczego”, ul. Piotrkowska Nr. 86.

Edward Uzdański

Drugi dzień obrad KRN

Trzyletni Plan Odbudowy

Przemówienie Ministra Przemysłu - tow. H. Minca na plenum XI-ej sesji KRN

Warszawa (PAP). Drugi dzień obrad 11 sesji KRN rozpoczął się o godz. 10,25.

Na wstępie zabrał głos Prezydent Bierut, uprzedzając w związku z godnymi pożądania incydentami, jakie się ujawniły w czasie wczorajszej dyskusji nad sprawozdaniem komisji skarbowo-budżetowej, przede wszystkim publiczność, że nie ma ona prawa w parlamencie wyrażać swych uczuć, czy to sympatii, czy antypatii w stosunku do obrad.

Publiczność może korzystać z sali tylko po to, żeby obserwować obrady. Prezydent prosi przewodniczących klubów poselskich, żeby zaapelowali do posłów, że w każdym parlamencie obowiązują bezwzględne posłuszeństwo wobec przewodniczącego.

Przechodząc do punktu 3-go porządku dziennego—referatu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów o planie odbudowy gospodarki Polski w latach 1946—1949, Prezydent stwierdza, że referat składa się z trzech części. Dla wygłoszenia pierwszej części udziela głosu przewodniczącemu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów — ministrowi przemysłu ob. Mincowi, którego Izba witała długotrwałymi oklaskami.

Minister Minc mówi

Wysoka Izbo! Rząd przedkłada dziś Krajowej Radzie Narodowej projekt uchwały w sprawie narodowych planów gospodarczych i planu odbudowy gospodarczej w okresie od 1 stycznia 1946 roku do 31 grudnia 1949 r.

Jak widać z tytułu projektu uchwały, chodzi nie tylko o ustalenie zasad planu odbudowy gospodarczej na okres najbliższych 3 lat, ale chodzi również, a raczej chodzi przede wszystkim o sprawę niezmiernie bardziej istotną i dalej sięgającą. Chodzi o sprawę przekraczającą swoją wagą okres najbliższych 3 lat.

Chodzi o stwierdzenie, że sytuacja dojrzała do pełnej realizacji systemu planowego kierownictwa i planowej działalności w gospodarstwie polskim.

Chodzi, jak to formuluje projekt ustawy, o ustalenie zasad działania w gospodarstwie narodowym w oparciu i w ramach narodowych planów gospodarczych.

W ten sposób zgłoszony projekt uchwały tyczy nie tylko najbliższego okresowego planu gospodarczego, ale tyczy w pierwszym rzędzie i przede wszystkim wprowadzenia zasad planowej gospodarki i planowego kierownictwa ekonomicznego polskiej.

Zgłoszony projekt uchwały jest logicznym wynikiem tych głębokich reform gospodarczych i społecznych, które dokonane zostały w Polsce. Bez tych reform wszelkie próby planowania byłyby z góry skazane na niepowodzenie i zawisłyby w powietrzu tak, jak zawisłyby w powietrzu i spaliły na panewce in-

Koniec strajku marynarzy w USA

NOWY JORK (PAP). Strajk marynarzy w Stanach Zjednoczonych został zakończony w piątek wieczór.

W kilku wierszach

Stany Zjednoczone i Egipt postanowiły podnieść swe poselstwa do godności ambasad. Obecny poseł amerykański w Kairze Pikkney Tuck zostanie pierwszym ambasadorem zaś poseł egipski Mahmud Hassan będzie pierwszym ambasadorem egipskim w Waszyngtonie.

Premier grecki Konstanty Tsaldaris, który stał na czele delegacji swego kraju na konferencji paryskiej, odleciał w czwartek wieczorem samolotem z Paryża do Aten.

Flotylla brytyjska, złożona z 4 krążowników, 1 lotniskowca, 7 kontrtorpedowców i 2 łodzi podwodnych, opuściła port La Valette na Malcie, udając się na manewry na morze Egejskie. Podczas manewrów okręty brytyjskie zawiązały do kilku portów greckich.

Marszałek Montgomery odleciał z Waszyngtonu do Nowej Fundlandii.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło, że były król bułgarski wraz z rodziną opuścił Bułgarię, udając się do Fig'lu.

interesujące, ale żalosne w swojej bezradności i niemocy próby planowania w okresie Polski przedwrześniowej.

Przeto, aby planować w założonym i pożądanym kierunku rozwój gospodarstwa narodowego i po to, żeby tym gospodarstwem planowo kierować, trzeba po pierwsze, żeby nie było w gospodarstwie narodowym silnych ośrodków, przeciwnych w samym swoim założeniu, w samej swojej naturze, plano-

wanemu działaniu gospodarczemu w interesie narodu.

Trzeba innymi słowy, żeby nie było w gospodarce narodowej obszarów i wielkich kapitalistów, trustów i karteli, potężnych banków prywatnych i dominacji kapitału zagranicznego.

To zadanie zostało w Polsce chlubnie wykonane przez szerokie masy pracujące, które zmioły obszarów i wielkich kapitalistów.

Stan prawny, usuwający z gospodarki polskiej obszarów i wielkich kapitalistów został uchwalony w historycznym dekreście o reformie rolnej z 6-go września 1944 r. i w ustawie o unarodowieniu przemysłu z 3 stycznia 1946 r. a następnie potwierdzony wynikami głosowania ludowego.

Dalszy ciąg expose tow. ministra H. Minca zamieścimy w jutrzejszym numerze).

Votum zaufania dla rządu Bidault

Komuniści poparli stanowisko premiera

LONDYN (Obsł. wł.). Z Paryża donoszą, iż na piątkowym posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego premier Bidault otrzymał votum zaufania przytaczającą większością gło-

sów. Bidault postawił sprawę zaufania dla rządu w związku ze strajkiem 100 tysięcy urzędników państwowych, domagających się natychmiastowej podwyżki płac. Rząd odrzucił te żądania,

motywując swoje stanowisko tym, iż budżet Francji nie wytrzymałby tego niespodziewanego obciążenia bez jednoczesnego podniesienia stawki cen tytoniu i innych artykułów monopolowych.

W głosowaniu nad wnioskiem o wyrażenie votum zaufania rządowi padło 537 głosów za wnioskiem i tylko 12 przeciw. Jacques Duclos, członek parlamentarnej frakcji komunistycznej, poparł stanowisko rządu w całej rozciągłości, stwierdzając, iż partia komunistyczna zdaje sobie w pełni sprawę z tego, że uwzględnienie żądań urzędników państwowych pociągnęłoby za sobą zagrożenie kursu franka.

Wallace bohaterem dnia

Czy będzie kandydował na stanowisko prezydenta?

Ostatnie posunięcie Trumana wywołało istną powódź listów i depeesz, adresowanych do Wallace'a jak również oświadczeń różnych organizacji. Między innymi prezes tak zwanego „Bractwa

Kolejowego" powiedział — „Henry Wallace może obecnie stanąć na czele ruchu, który doprowadzi do tego, że Stany Zjednoczone będą miały zdrowy i postępowy rząd.“

Niepodległość Wysp Owczych

Rząd duński protestuje przeciw proklamowaniu nowego państwa

KOPENHAGA (PAP). Niepodległościowa partia na Wyspach Owczych wysunęła w parlamencie projekt utworzenia tymczasowego urzędu administracyjnego na wyspach, które w końcu ub. tygodnia uchwaliły oderwanie się od Danii.

Do urzędu administracyjnego ma wejść dwóch przedstawicieli z każdej partii.

Do czasu przeprowadzenia przez nowoobraną parlament rokowań z rządem duńskim w sprawie całkowitego uniezależnienia wysp, rada administracyjna będzie zwracała się do

rządu duńskiego o aprobatę jej decyzji. Rząd duński złożył deklarację, w której protestuje przeciwko jednostronnemu ogłoszeniu niepodległości Wysp Owczych przez przewodniczącego miejscowego parlamentu.

Rząd duński podkreśla, że zmiana legalna w dotychczasowym stanie rzeczy na Wyspach Owczych może nastąpić jedynie na drodze rokowań pomiędzy parlamentem Wysp Owczych a władzami duńskimi. Oświadczenie rządu duńskiego zyskało aprobatę wszystkich partii politycznych w Danii.

Egipcjanie przeciw układom z Wielką Brytanią

LONDYN (PAP). Dziennik „Egyptian Mail” stwierdza, że wszyscy delegaci egipscy są przeciwni ostatniej propozycji brytyjskiej w sprawie traktatu anglo-egipskiego. Różnica zdań pomiędzy delegatami polega na tym jedynie, czy rokowania mają być natychmiast przerwane, czy też należy jeszcze szukać drogi do porozumienia.

Kanada nie chce imigrantów

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Vancouver, że dyrektor urzędu kolonizacji w Kanadzie oświadczył, iż Kanada w przyszłym roku zamierza wpuścić do brytyjskiej Kolumbii drobną ilość imigrantów najbardziej pożytecznych, jak np. osadników holenderskich i szwajcarskich.

Starcia w Indiach trwają

LONDYN (obsł. wł.). Reuter donosi, iż niepokoje w Indiach trwają w dalszym ciągu. Wczoraj w Allahabadzie (prowincja Bombaj) zabiło w czasie zamieszek kilka osób, kilkadziesiąt odniosło rany.

W mieście Dacca (prowincja Bengalu) zginięło 30 osób, 150 zraniono. W szeregu innych miast hinduskich również trwają zaburzenia.

Zgon Jamesa Jeansa

Londyn (PAP). W Anglii zmarł, przeżywszy 79 lat, znakomity uczonec, prof. astronomii w Cambridge, sir James Jeans, który stworzył popularną literaturę astronomiczną, pragnąc wyśiłki najwybitniejszych umysłów udostępnić laikom. Znakomite książki genialnego popularyzatora wiedzy jak „Wszechświat”, „Niebo” i inne były przetłumaczone na język polski.

Życzenia tow. Wiesława

dla Komunistycznej Partii Belgii z okazji jej 25-lecia

Do Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Belgii.

Z okazji 25-lecia Waszej Partii przesyłamy Wam w imieniu PPR najszczerze życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra klasy robotniczej i narodu belgijskiego.

Komunistyczna Partia Belgii, która

poniosła największe ofiary w antyhitlerowskim ruchu oporu, a dzisiaj nie szczędzi trudu dla odbudowy kraju, jest ważnym czynnikiem w walce o wolność i pokój demokratyczny.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA-WIESŁAW
Generalny Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej

Sąd nad faszysmem

Symboliczna rozprawa odbędzie się w Tokio

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi, że przed trybunałem międzynarodowym do spraw przestępstw wojennych w Tokio rozpoczęła się symboliczna rozprawa przeciwko Japonii, Niemcom i Włochom, które planowały przemocą uzyskać panowanie nad

światem. Będzie przedstawiony tajny dokument w celu wykazania porozumienia państw osi i ich planów w tej sprawie. Jak wynika z tych tajnych dokumentów, Japonia obawiała się zbyt wygórowanych żądań Niemców po osiągnięciu zwycięstwa.

Unia Iraku z Transjordanią

LONDYN (PAP). Specjalny korespondent „Times” donosi z Jerozolimy, że po powrocie z Iraku król Transjordani Abdullah oświadczył, że Irak i Transjordania zamierzają wkrótce połączyć się unią.

Szczegóły zostaną podane po ratyfikowaniu projektu przez parlament Iraku i Transjordani. Król Abdullah zakomunikował korespondentowi brytyjskiemu, że Wielka Brytania jest powiadomiona o tych zamiarach. Korespondent dowia-

duje się, że projektowana unia ma się opierać na zasadzie niepodległości obydwu państw. Sprawy wojskowe, polityka zagraniczna, oświata i sprawy celne administrowane byłyby wspólnie. Na czele unii ma stać rada, której członkowie zostaną powołani przez obydwie kraje. Rada zbierałaby się kolejno w Ammann i Bagdadzie dla rozpatrywania wszystkich wspólnych spraw.

SZÓSTA
AKCJA PREMIOWA
„GŁOSU ROBOTNICZEGO”

Kupon Nr 22

Sprawy studenckie

Zbliża się rozpoczęcie roku na Uniwersytecie Łódzkim. Ulice Łodzi ożywione są grupami zjeżdżającą się do Łodzi młodzieży akademickiej. Po wakacyjnej przerwie, co raz częściej widuje się białe czapki uniwersyteckie i brązowe Politechniki.

Udajemy się do Bratniaka na ulicy Jaracza 7, aby zasięgnąć informacji o życiu studentów.

Dowiadujemy się, że w bieżącym roku akademickim uczęszczać będzie na wykłady na Uniwersytecie Łódzkim około 8 tysięcy studentów. Spośród tej liczby 70 procent studentów przyjechało z miast i wsi województwa łódzkiego i kieleckiego. Podobnie jak w roku ubiegłym liczyć się należy z tym, że zaledwie około 3 tysiące studentów będzie znajdować się w tak dobrych warunkach materialnych, że będzie mogło poświęcić się wyłącznie studiom. Pozostali studenci będą oprócz studiów zajmować się pracą zarobkową. OKOŁO 2 TYSIĘCY STUDENTÓW ZNAJDUJE SIĘ W BARDZO ZŁEJ SYTUACJI MATERIALNEJ I DLA TYCH STUDENTÓW NIEZBEDNE BĘDZIE UDZIELENIE POMOCY W FORMIE STYPENDIÓW, BEZPŁATNYCH MIESZKAŃ I STOŁÓWK.

Dotychczas złożono w Bratniej Pomocy przeszło 1300 podań o przyznanie stypendiów. Niestety, Bratniak w chwili obecnej rozporządza TYLKO 334 STYPENDIAMI. Stypendia te są wypłacane w wysokości tysiąca złotych. Konieczne jest wzmoczenie akcji stypendialnej. Wiele instytucji np. Zjednoczenia Przemysłowe, Spółdzielnie, Samopomoc Chłopska stać na to, aby mogły ufundować po kilka stypendiów. W wielu wypadkach instytucje narzekające na brak fachowców, mogłyby warunkowo wypłać stypendiów tym, że po zakończeniu studiów stypendysta będzie pracował przez kilkuletni okres czasu w danej instytucji.

Drugą wielką bolączką studentów jest brak mieszkań. Jeżeli chodzi o wykłady, w większości wypadków będą nadal prowadzone w salach kinowych i w Sądzie. W związku z obecną działalnością Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej studenci mają nadzieję, że w najbliższym czasie znajdą się mieszkania dla 40 profesorów, którzy wraz z rodzinami zajmują hotel „Monopol”, przeznaczony na III Dom Akademicki. ZAPEWNE N.K.M. ZAJMIE SIĘ RÓWNIEŻ LOKATORAMI IV DOMU AKADEMICKIEGO PRZY UL. POMORSKIEJ 54. LOKATORZY CI, UZYSKAWSZY SWOJEGO CZASU SPECJALNE ŁASKI NIESŁAWNEJ PAMIĘCI URZĘDU MIESZKANIOWEGO, OKUPUJA DO DZIŚ DNIA IV DOM AKADEMICKI.

Jak mieszkania dla studentów są niezbędne świadcza najlepiej cyfry. W chwili obecnej ZŁOŻONO DO BRATNIAKA 1800 PODAŃ o miejsca w Domach Akademickich. Podań tych napewno jeszcze przybędzie, a Bratniak rozporządza tylko OGRANICZONA ILOŚCIĄ MIEJSC W LICZBIE 600. Oddanie do dyspozycji III i IV Domu Akademickiego w dużej mierze sprawy te rozwiąże.

W chwili obecnej czynna jest tylko jedna stołówka akademicka, w której wydawane są obiady w cenie 15 zł. KOSZT WŁASNY TYCH OBIADÓW, DODAC NALEŻY SKROMNYCH, LECZ SMACZNYCH I POSILNYCH. WYNOŚI 23 ZŁOTE. W niedalekiej przyszłości zostanie również uruchomiona druga stołówka.

Studenci zdają sobie w większości wypadków doskonale sprawę z pomocy, jaką otrzymują obecnie. Uwzględniwszy ciężkie warunki powojenne i ogólną pauperyzację społeczeństwa, pomoc udzielona studentom jest olbrzymia. ZADEN RZĄD W POLSCE PRZEDWRZEŚNIOWEJ NIE OTACZAŁ TAK TROSKLIWA OPIEKĄ UCZĄCĄ SIĘ MŁODZIEŻ JAK RZĄD JEDNOŚCI NARODOWEJ. TYM NIE MNIEJ JEST JESZCZE WIELE DO ZROBienia W UPRZYSTEPIENIU MŁO-

DZIEZY MOZLIWOŚCI KSZTAŁCENIA SIĘ. I WIELE MOŻE I POWINIEN ZDZIAŁAĆ WYSILEK CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA.

Z JEDNEJ STRONY, ABY OBNIŻYC KOSZTA STUDIÓW, NALEŻY ZMNIJSZYĆ WSZELKIE OPŁATY PONOSZONE PRZEZ STUDENTÓW, A Z DRUGIEJ STRONY NALEŻY ZWIĘKSZYĆ ILOŚĆ STYPENDIÓW, STOŁÓWEK, DOMÓW AKADEMICKICH ITD.

Np. na Uniwersytecie wprowadzono wiele dosyć wysokich opłat, a więc opłata administracyjna, na pomoc lekarską, index, za egzaminy itp. Opłaty te w sumie wynoszą około 2000 złotych rocznie. WYDAJE SIĘ, ŻE SŁUSZNYM BYŁOBY PODWYŻSZENIE TYCH OPŁAT DLA ZAMOŻNYCH STUDENTÓW PRZY JEDNOCZESNYM ZWALNIANIU Z NICH NIEZAMOŻNYCH STUDENTÓW. W ten sposób studenci, synowie zamożnych rodziców płaciliby za siebie i za swoich uboższych kolegów.

Również słusznym wydawałoby się obniżenie opłat tramwajowych. Przeciętny student wydaje około 500 złotych miesięcznie na bilety tramwajowe — czyli połowę stypendium. Uczniowie szkół średnich płać za bilety po 2 złote — obniżenie ceny biletów

akademickich do tej samej kwoty oszczędziłoby każdemu studentowi około stu kilkudziesięciu złotych. Sądzić należy, że tramwaje miejskie uwzględnią tę prośbę studentów.

Na terenie Łodzi zawiązało się Towarzystwo Pomocy Młodzieży Szkół Wyższych, do zarządu którego weszli najwyżsi przedstawiciele władz lokalnych i całego społeczeństwa. Na pomoc tego Towarzystwa studenci bardzo liczyli i do dziś dnia mają nadzieję, że Towarzystwo to jednak się uaktywni i przyjdzie z realną pomocą studentom.

Wiadomym jest, że, niestety, na naszych wyższych uczelniach znajduje się wiele elementów reakcyjnych, przeważnie o pochodzeniu społecznym mieszczańskim i obszarniczym. Wydaje się jednak, że usunięcie wpływów tych reakcyjnych jednostek może nastąpić tylko przez uludwienie uniwersytetów. ALE DOTYCHCZASOWY ZNIKOMY PROCENT MŁODZIEŻY POCHODZENIA ROBOTNICZEGO I CHŁOPSKIEGO WZROŚNĄĆ MOŻE TYLKO PRZEZ ZAPEWNIENIE TEJ MŁODZIEŻY ODPOWIEDNICH STYPENDIÓW. STYPENDIÓW MUSI BYĆ WIECEJ I PRZYDZIELANE POWINNY BYĆ TYLKO SYMOM CHŁOPSKIM I ROBOTNICZYM! K. I. ZALEYSKI.

Bałuty budzą się do życia

Ponuro sterczą ściany napół rozwalonych kamienic. Domy bez drzwi i bez okien zniszczone żarem ognia straszą rzadko tu zjawiającego się przechodnia. Cementarz żelaza i drzewa, po gorzelisko tego co kiedyś tętniło ludzkim życiem i rozbrzmiewało gwarem głosów dziecięcych. Ruiny, ruiny, ruiny. To łódzkie Bałuty. Ongiś siedlisko 150-tysięcznej nędzy, potem miejsce umęczonych Żydów, wreszcie teren wybieczek szabrowniczych i niszczycielskich.

Niespodziewanym echem odbija się w zapadłej uliczce Bałut — Pieprzowej głuchy stuk młotków i łomot przesuwanego drzewa. Dwie ogromne kamienice odcinają się ostro od reszty zabudowań. Stoją już otynkowane, oszklone ale jeszcze nie zamieszkałe.

Wechodzimy do środka. Malarze wykańczają ostatnie swe roboty, teraz tylko porządek i mieszkanie zapraszają lokatorów. Te jasne, widne, dwupo-

kojowe mieszkania z wygodami to chluby dowód że Komitet Odbudowy Bałut działa. I że to co się wydaje dezerwującą w swym tempie ospale nie jest niczym innym, jak powolnym, ale systematycznym przebudowywaniem brzydkich Bałut w nową piękną dzielnicę.

Bałuty są pomyślane i zaprojektowane na przyszłość jako reprezentacyjna dzielnica Łodzi, zabudowana systemem willowym, otoczona lasem zieleńców i ogrodów. Tylko kilkadziesiąt do mów nadaje się tu do remontu. Reszta ulegnie zburzeniu. Domy budowane tandetnie tak jak zwykle budowało się dla biedoty, wadliwie, nie konserwowane od lat, oparte na 80 centymetrowym fundamencie (!) musiały mieć taki koniec jakiego się doczekały.

Problem ich rozbiórki i problem remontu nie są jednak tak proste jakby się wydawało. Koszt wywozu gruzu jest ogromny, nie mniejszy od robociz-

ny. To samo z remontem. Koszt jego wynosi w wielu wypadkach 80 % potrzebnej sumy na wybudowanie nowego domu. Mimo ogromnych trudności Komitet Odbudowy Bałut stworzył przez rok swego istnienia w siedmiu domach na ulicy Łagiewnickiej, Miynarskiej, Jakuba, Podrzecznej, Wolborskiej i Pieprzowej dobre warunki mieszkaniowe dla ich mieszkańców. Następne 10 domów jest już w stadium remontu. Daje to w sumie pokąźną liczbę mieszkań dla 2 tysięcy ludzi, co stanowi mniej więcej jedną dziesiątą ogólnej liczby mieszkańców Bałut.

Tempo w tej chwili rzeczywiście wolne będzie wzrastało w miarę tworzenia się przemysłu budowlanego, a przede wszystkim w miarę tworzenia się kadr fachowców, bez których wszelka akcja budowlana istnieć nie może.

Komitet Odbudowy Bałut działał nie mało. Możliwości jednak jego są ograniczone. Komitet ten bowiem powstał z porozumienia Zarządu Miejskiego, Województwa oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego nie ujmuje całokształtu odbudowy Bałut, ale działa w tej chwili tylko dla potrzeb mieszkaniowych pracowników przemysłu włókienniczego.

Praktycznie dzieje się to w ten sposób, że poszczególne fabryki wchodzące w skład CZPW odbudowują poszczególne domy dla swych pracowników.

Tę mądrą i ze wszech miar godną poparcia inicjatywę podjęły firmy Eitingon, Schweikert, Barciński itd. przeznaczając na odbudowę poszczególnego domu sumę około 3 milionów zł. Nie od rzeczy będzie tu dodać, że poza wymienionymi wyżej i inne fabryki wchodzące w skład CZPW a pragnące ulżyć swym pracownikom w mieszkaniowych troskach zabiegają o kredyty na ten cel w Banku Narodowym... niestety bezskutecznie.

A szkoda. CZPW przy pomocy Komitetu Odbudowy Bałut dało dobry początek

Kto dalej podejmie pożyteczną akcję, w którą splatają się dwa żywotne interesy Łodzi: Dostarczenie jak największej ilości porządných mieszkań ludziom pracy, i przeloczenie brzydkich Bałut — kopciuszka miasta w piękną nowoczesną dzielnicę reprezentacyjną.

St. Stramski
student farmacji Uniw. Łódz.

J. Szczepańska

Delegatura Komisji Specjalnej pracuje Obóz pracy przymusowej za szaber

Adam Rudnicki, zamieszkały w Łodzi, zamiasł po zakończeniu działań wojennych, stanąć z tysiącami rzeszami do pracy, wybrał sobie wygodniejsze i bardziej dochodowe zajęcie, poświęcając się szabrownictwu.

Podróżował po Złociach Zachodnich, wywołując stamtąd porzucone mienie, lub skupując je za bezcen, po czym sprzedawał je w Łodzi i w innych miastach z ogromnym zarobkiem. Proceder ten uprawiał do sierpnia b.r. aż wreszcie wpadł.

W czasie dochodzenia wyszło na jaw, że Rudnicki wyszabrował na Zachodzie 24 radiodbiorniki, dwa rowery, 7 motorów elektrycznych, różne części maszyn, oraz krowy i konie.

Szabrownik został skazany na półtora roku obozu pracy przymusowej w Jaworznie.

Nadużycia w farbiarni „Dobrzyńka”

Delegatura Komisji Specjalnej wykryła poważne nadużycia w farbiarni „Dobrzyńka” w Pablicach, pozostającej pod zarządem państwowym, których dopuszczali się systematycznie kierownik Leon Jankowski i magazynier wykończalni Stanisław Jasiński. Jankowski przyjmował towary do nielegalnej produkcji, nie księgując go, a dochód otrzymywał z tego źródła dzielił częściowo między robotników, a częściowo zatrzymywał dla siebie. Niezależnie od tych przestępstw, ukrył mienie poniemieckie, a mianowicie 130 kg. pasa transmisyjnego i ubrania wojskowe. Jasiński przyjmował od osób postronnych towary do przeróbki, wydając w zamian gotowy

i nie przeprowadzał tych transakcji przez księgi.

Obaj ponieśli zasłużoną karę — Jankowski 10 miesięcy, a Jasiński pół roku zamknięcia w obozie pracy przymusowej.

Gudzym towarem zapłacił za meble

Kierownik fabryki wyrobów trykotowych dawniej B. Knapp, obecnie pozostającej pod zarządem państwowym, Alfons Ludwicki, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sosnowej 32, dopuszczał się systematycznej kradzieży, wy-

Interpelacje naszych Czytelników

Czas uprzątnąć amunicję poniemiecką

Niniejszym, uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora, aby był łaskaw zapelować na łamach „Głosu Robotniczego” do miarodajnych czynników, aby wydały rozkaz uprzątnięcia porzuconych przez uciekającego okupanta, po cisków artyleryjskich, granatów itp. rzeczy, których olbrzymie ilości znajdują się w lasach, w rowach przydrożnych i na polach, a także uprzątnięcia min.

Są miejsca, (np. w lasach sulejowskich koło Piotrkowa przez które przebiegał t.zw. wał wschodni,) w których uciekający nieprzyjaciel pozostawił całe magazyny amunicji.

Pozostawienie tej sprawy w obecnym stanie, poważnie zagraża bezpieczeństwu ogółu, a zwłaszcza bezpieczeństwu naszej młodzieży, która znajduje na każdym kroku porzucone pociski i bawi się nimi, nie zda-

woząc z fabryki gotowe komplety, które sprzedawał następnie po cenach paskarskich.

Lecz to mu jeszcze nie wystarczyło. Kazał zrobić meble do swego mieszkania, należność za które zapłacił towarami firmy.

Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu Ludwickiego pewne ilości kompletów.

W czasie przesłuchania tłumaczył się wykrętnie, że towar magazynował u siebie, ponieważ w fabryce... nie było miejsca.

Dla Ludwickiego znalazło się natomiast na jeden rok miejsce w obozie pracy przymusowej.

Interpelacje naszych Czytelników

Czas uprzątnąć amunicję poniemiecką

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora, aby był łaskaw zapelować na łamach „Głosu Robotniczego” do miarodajnych czynników, aby wydały rozkaz uprzątnięcia porzuconych przez uciekającego okupanta, po cisków artyleryjskich, granatów itp. rzeczy, których olbrzymie ilości znajdują się w lasach, w rowach przydrożnych i na polach, a także uprzątnięcia min.

Są miejsca, (np. w lasach sulejowskich koło Piotrkowa przez które przebiegał t.zw. wał wschodni,) w których uciekający nieprzyjaciel pozostawił całe magazyny amunicji.

Pozostawienie tej sprawy w obecnym stanie, poważnie zagraża bezpieczeństwu ogółu, a zwłaszcza bezpieczeństwu naszej młodzieży, która znajduje na każdym kroku porzucone pociski i bawi się nimi, nie zda-

jąc sobie nawet sprawy z niebezpieczeństwa na jakie naraża siebie i najbliższe otoczenie.

Czy mamy pozwolić aby okupant niemiecki, jeszcze w dwa lata po swojej klęsce, z za gruby mordował naszą młodzież pozostawionymi przez siebie środkami bojowymi? Uprzejmie proszę Sz. P. Redaktora, aby zapelował do wszystkich rodziców polskich, aby zwracali większą uwagę na swoje dzieci i ostrzegali je przed tego rodzaju zabawami.

Uprzejmie proszę, aby Sz. P. Redaktor był łaskaw jak najprędzej wystosować apel dla zrozumiałego bezpieczeństwa ogółu społeczeństwa polskiego.

LITERATURA i ŻYCIE

Antoni Czechow

KRASOMOWCA

Pewnego pięknego poranka odbywał się pogrzeb asesora kolegialnego Cyryla Iwanowicza Zawilonowa, którego zmogły dwie choroby tak rozpowszechnione w naszym kraju: zła żona i alkoholizm.

Kiedy kondukt pogrzebowy wyszedł z cerkwi na cmentarz, jeden z kolegów, biurowych nieboszczyka, Popławski, wsadził do dorożki i pojechał do swego przyjaciela Grigorija Plotowicza Zapajkina, człowieka młodego lecz już dość popularnego. Zapajkin, jak wielu czytelnikom wiadomo, posiada rzadki dar improwizowania mów: weselnych, jubileuszowych i pogrzebowych. Jest on w stanie przemawiać o każdej porze: prosto ze snu, na czczo, pijany jak baba, w gorączce. Mowa płynnie mu gładko, równomiernie i obficie niby woda z kranu, a żłobnych słów w jego słowniku krasomówczym można znaleźć więcej niż kałaluchów w pierwszej lepszej naszej knajpie. Przemawia zawsze kwieciście i tak długo, że czasami, zwłaszcza na weselach kupieckich, trzeba odwołać się do pomocy policji, aby go powstrzymać.

— A ja, Bracie, do ciebie, — zaczął Popławski zastawszy go w domu. — Natychmiast ubieraj się i jedźmy. Umarł jeden z naszych kolegów i wyprowadzamy go właśnie na tamten świat, więc trzeba, bracie, żebyś powiedział coś na pożegnanie... Polegamy na tobie! Gdyby zmarł jakiś mizerek, nie fatygowalibyśmy ciebie, ale przecież to sekretarz, do pewnego stopnia podpora urzędu! Nie wypadła jakoś chować taką personę bez przemówienia.

— A-a-a, to ten sekretarz? — ziewnął Zapajkin. — Ten pijaczyna, co?

Tak, pijaczyna. Będą bliny, zakąska, dostaniesz na dorożkę. Jedźmy, kochanku! Błyszni nad grobem przemową złotoustą, a dostaniesz takie podziękowanie, że to ha!

Zapajkin zgodził się chętnie. Nastroszył czuprynę, oblał twarz w melancholię i wyszedł z Popławskim na ulicę.

— Znam tego waszego sekretarza, — powiedział wsiadając do dorożki — Kombinator i drań, świeć Panie nad jego duszą, jakich ma! — No, nie wypadła, Grisza, wymyślać na nieboszczyków!

— To się rozumie: aut mortus nihil bene, ale mimo to był to marny typ.

Przyjaciele dopędzili kondukt i przyłączyli się do niego. Nieboszczyka niesiono powoli, więc przed cmentarzem zdążyli obaj wpaść trzy razy do knajpy i lyknać za duszę zmarłego po ćwiartce.

Na cmentarzu odprawiono egzekwie. Teściowa, żona i pasierbica szanując zwyczaj bardzo płakały. Gdy trumnę spuszczano do ziemi żona krzyknęła nawet: „Puśćcie mnie do niego!”, ale do grobu za mężem nie rzuciła się zapewne przez wzgląd na emeryturę po nim. Poczekawszy aż wszystko ucichło, Zapajkin wystąpił naprzód, powiódł oczami po obecnych i zaczął:

— Czyż wierzyć oczom i słuchowi? Czyż to straszny sen ten grób, te zaplakane twarze, te jęki i łkania? Nie, stety to nie sen, zaś wzrok nas nie myli. Ten, którego jeszcze tak niedawno widzieliśmy jako człowieka rzeźkiego, młodzieńczego, czystego i dziarskiego, który w naszych oczach jak nieustrudzona pszczoła znosił swój miód do wspólnego ula państwowo twórczej pomyślności, ten, który... ten sam właśnie zmienia się teraz w proch, w sub-

stancję złudzenia. Nieubłagana śmierć położyła nań swą lodowatą rękę i to w momencie, gdy czcigodny ten człowiek był w pełni sił i snuł tęczowe nadzieje. Niepowetowana strata! Któż go nam zastąpi? Mamy wielu dobrych urzędników, ale Prokofij Osipycz był jedyny! Do głębi duszy oddawał się swym uczciwym obowiązkom, nie żałował sił, nie dosypiał nocy, był bez-

interesowny i nieprzekupny. Jakżeż gardził każdym, kto usiłował z uszczębkciem dla ogólnego dobra namówić go do zdradzenia obowiązków! Tak, w naszych oczach Prokofij Osipycz rozdawał swe niewielkie uposażenie biedniejszym kolegom i sami słyszącie teraz jęki wdów i sierot, które żyły dzięki jego pomocy. Oddany obowiązkom służbowym oraz dobrym uczyn-

kom nie znał radości życia, a nawet wyrzekł się szczęścia, jakie daje domowe ognisko. Wiadomo wam, że do końca swych dni nieboszczyk pozostał w stanie beżennym. A któż zastąpi go nam jako kolegę? Widzę, jak żyją, jego miłą wygoloną twarz, zwróconą ku nam z łagodnym uśmiechem, słyszę jego miękki, serdeczny i przyjazny głos! Wieczny odpoczynek prochom twoim, Prokofij Osipycz! A światłość wiekiasta niech ci świeci, zacy ucziwy pracowniku!

Zapajkin ciągnął tak dalej, ale słuchacze zaczęli między sobą szeptać. Mowa podobała się wszystkim i wycisnęła nawet trochę łez, lecz niektóre w niej ustępy wydawały się dziwne. Po pierwsze nie wiadomo dlaczego mówca nazywał nieboszczyka Prokofim Osipyczem, gdy zmarły nazywał się Cyryl Iwanowicz... Po drugie wiadomo było ogólnie, że zmarły darł się przez całe swe życie ze ślubną małżonką, czyli, że nie mógł być kawalerem... Po trzecie nosił gęstą rudą brodę i nie golił się od urodzenia, więc trudno było zrozumieć czemu mówca wspomina o jakiejś wygolonej twarzy...

Słuchacze byli stropieni, spoglądali po sobie i wzruszali ramionami.

— Prokofij Osipycz! — ciągnął mówca, patrząc natchnionym wzrokiem na grób. — Oblicze twoje nie było piękne, a nawet — wręcz niemiłe, byłeś ponury i srogie, ale wszyscy wiedzieliśmy, że pod zewnętrzzną powłoką bije uczynne dobre serce.

Nagle słuchacze dostrzegli coś dziwnego w samym zachowaniu się mówcy, bo wpatrzył się nieruchomo w jakiś punkt, rozwarł usta, zaczął jakoś wiercić się i stulać ramiona. Nagle umilkł i zwrócił się do Popławskiego:

— Słuchaj! Przecież on żyje! — wyjąkał z przerażeniem. —

— Kto żyje?

— No, Prokofij Osipycz. Stoi tam obok nagrobka.

— Ależ on wcale nie umierał! Umarł Cyryl Iwanowicz!

— Sam przecież powiedziałeś, że umarł wasz sekretarz?

— Właśnie: Cyryl Iwanowicz był sekretarzem. Pomyliło ci się, roztrzępany człowieku! Prokofij Osipycz był u nas sekretarzem dawniej, ale już przed dwoma laty przeniesiono go do innego wydziału na kierownika kancelarii.

— A niech was diabli wezmą!

— No, dlaczego przerwałeś? Kończ, bo nie wypadła!

Zapajkin odwrócił się ku mogile i z uprzednią emfazą ciągnął przerwana mowę. Obok nagrobka rzeczywiście stał Prokofij Osipycz, stary urzędnik z wygoloną fizjonomią. Patrzył na mówcę i gniewnie się krzywił.

— I skąd ci się to wzięło? — śmieli się urzędnicy, gdy razem z Zapajkinem wracali z pogrzebu. — Pochowałeś żywego człowieka!

— To nieładnie, młody człowieku, — mruzczał Prokofij Osipycz. — Pańskie przemówienie jest może odpowiednie dla nieboszczyka, ale w stosunku do żyjącego — to po prostu drwiny. Zmiał się pan, co pan wygadawałeś? Bez interesowny, nieprzekupny, nie bierze łapówek! Przecież o żywym człowieku można tak mówić tylko dla kpin! I nikt pana, panie szanowny, nie prosił, żeby się pan rozwodził nad moją twarzą. Nieładny, odpychający! Niech sobie będzie! Ale po co zaraz moją fizjonomię wystawiać wszystkim na pokaz? Przykrość i basta!

Przełożyła Zofia Petersowa

Włodzimierz Słobodnik

Warszawie

Na oczach chmura, na sercu olów,
Chmura rozpaczy, olów żalości.
Wrócę do Ciebie, do Twych popiołów,
Jak do umarłej mojej młodości.

Tam na mogile matki i brata,
Ojca i zgasłych moich przyjaciół
Cdzyskam dawno minione lata,
Którym wśród gromów i burz utracił.

Choć wiele cierpieć na świecie przyszło,
Choć życie było piękną raną,
Odzyskam świeży powiew nad Wisłą,
Wstęgę młodości, wstęgę wiślaną.

Pójdę przez Sienną, Twardą na Prosta
Do domu, w którym szmat życia został,
Dawną radością i dawną troską
Zapachnie sercu ulica Prosta.

I w mym pokoju, na cichej ścianie,
Jak na ekranie pory minionej,
Zobaczę cień mój, co czekał na mnie
Sześć lat, nad książką wierszy schylony.

Uzbekistan, Fergana, 1945 r.

Lucjan Szenwald

Ziemia gościnnna

Ode skib, które kękol pokrył,
od leniwie dzwoniących żył,
ku dąbrowy głębinom mokrym
zalekniiony przekrada się świt.

Miękką łapą przeciąga po gęstwie,
dołem trawa szeleści zwilgła.
W liściach nagle tysiące westchnień,
i już gil, i kukułka, i wilga,

wychylając się z gniazd szczebiocą
o alarmach przeżytych we śnie.
Oto dzień mocuje się z nocą,
i różowo jest, i jest wczesnie.

Oczy, pełne porannych zdumień,
dzika jabłoń przeciera listkiem.
Spojrzał na nią zniecacka strumień
żrenicami płynących iskier,

i zakochał się w niej, i objął
szuwarami w pół ukochaną,
gadatlwią uspił melodią
i opryskał słoneczną pianą.

Żar wczarajszy pniaki osmalił,
pod stopami kołysał się teren.
Po litr szczawiu, po garnek malin
chłopi szli przez las tyralierą.

W takiej chwili jest półcień światłem,
hukiem — odgłos rosnących lodyg.
Bicie serca rękami zatłum
i posłuchał, co mówi ten oddech.

Kamień padł w rozszeptaną noc,
rozbil ciszę wtargnięciem głuchym.
Nagłym świstem spłoszona noc
kroki świtu złowiła uchem.

Kamień padł z rozognionych rąk,
krzywym lotem gałęzie pociął,
w furkocący rozwinął się krąg,
zaklekotał w szuwarach jak bocian.

Szli o brzasku chłopci po chrust,
kamieniami walili w świerki.
Niósł się w bór z niewesołych ust
śpiew — nie śpiew, chłopski poświst
cierpki.

GORĄCY DZIEŃ

na sali obrad Krajowej Rady Narodowej

Obecna sesja KRN rozpoczęła się bojowymi akordami. Przede wszystkim — bojowymi pod adresem tych, którzy usiłują kwestionować zachodnie granice Rzeczypospolitej. Jeszcze przed rozpoczęciem przez Radę normalnych debat, Prezydent KRN wygłosił przemówienie, poświęcone zagadnieniu naszych Ziemi Odzyskanych.

Są w nim zawarte wszystkie aspekty sprawy. Są nasze prawa historyczne, są momenty natury gospodarczej, jest wkład Narodu Polskiego w dzieło zwycięstwa nad wspólnym niemieckim wrogiem, jest wreszcie mowa i o ciężkim trudzie milionów polskich chłopów, robotników i pracowników umysłowych, trudzie, któremu na imię: ZAGOSPODAROWANIE ZIEMI ODZYSKANYCH.

W kilkudziesięciu minutowym skrócie ujął Prezydent wszystkie momenty, świadczące o prawach Polski do ziem nad Odrą i Nisą Łużycką, dał wyraz uczuciom, jakie nurtują duszę narodu wobec prób zakwestionowania naszych praw do tych ziem.

Przemówił inny Bolesław Bierut

Ale poza tą całą myślową, zagadnieniową stroną przemówienia było jeszcze coś w mowie Prezydenta, co zasługuje na uwagę i podkreślenie.

Z każdym działaczem politycznym na dużą skalę łączy się u tych, którzy blisko są związani z życiem politycznym, pewien określony konkretny obraz. Każdy taki działacz reprezentuje jakiś typ charakterologiczny, jakiś określony sposób postępowania, działania, występowania. Z Prezydentem Bierutem łączy się — napiszmy łączyło się dotąd — przede wszystkim wyobrażenie opanowania i spokoju.

Przemówienia Prezydenta, dotyczące spraw wewnętrznych kraju, były zawsze tak zrównoważone, że robiły wrażenie raczej starannie przemyślanego wykładu. Tym razem przemówił inny BOLESŁAW BIERUT — namiętny Trybun Państwa i Narodu.

Prezydent mówił tym razem, podnosząc niejednokrotnie głos, z dobitną gestykulacją, nie ukrywając wzruszenia, które go opanowywało. Prezydent przechodził od spokojnego przekonywania do gryzącej ironii, by po chwili uderzył w akcenty patosu. Na twarzy jego znać było grę zmiennych uczuć. Salę udzielało się to poruszenie. Nie jeden raz przerywały Prezydentowi burzliwe oklaski.

Dwa razy w ciągu przemówienia Prezydenta cała sala podnosiła się do burzliwej demonstracji.

„Rota“ na Ziemiach Odzyskanych

Po raz pierwszy wtedy, kiedy Prezydent mówił o „Rocie“ Konopnickiej, śpiewanej dziś przez dzieci autochtonów, daleko na zachodzie, na ziemiach, które wiele wieków znajdowały się pod niemieckim jarzmem, postawie powstał z miejsc i potężna melodia tego hymnu zabrzmiała w sali, manifestując całemu światu stanowcze stanowisko narodu w obliczu zamachów na Ziemi Odzyskane.

KRN o oświadczeniu min. Mołotowa

Po raz drugi, kiedy Prezydent w serdecznych słowach wspominał o wywiadzie ministra Mołotowa, jasno i dobitnie broniącego praw Polski do Ziemi Odzyskanych, popierającego naszą sprawę całą potęgą wielkiego mocarstwa radzieckiego. W spontanicznej demonstracji sala powstała i, zwrócona w stronę loży dyplomatycznej, gdzie stał ambasador ZSRR, oklaskiwała w jego osobie sojusznicy Związek Radziecki, wiernie dotrzymujący Polsce zobowiązań zacięgniętych w traktacie przyjaźni.

Jasno, twardo, dobitnie dał Prezydent wyraz zdecydowanej woli narodu obrony Ziemi Odzyskanych, nierozważalnego ich związania z Macierzą, do której powróciły po tylu latach ucisku.

Inne akcenty bojowe — tym razem na froncie wewnętrznym — rozległy się w chwili, gdy Rada przeszła do poszczególnych punktów porządku dziennego.

Prowokacja peeselowska Nr 1

Jeszcze przed pierwszym punktem porządku dziennego PSL przeszło do de-

monstracyjnego ataku. Posłanka Chorażyńska zaproponowała imieniem Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego uzupełnienie porządku dziennego długim wykazem interpelacji zgłoszonych i — jak się okazało z późniejszej uwagi Prezydenta — również NIE zgłoszonych przez Klub PSL w ciągu ostatnich siedmiu miesięcy. Tytuły tych interpelacji zostały przez posłankę odczytane — i to odczytanie stanowiło treść, istotny sens wniosku. Zestawione one były tak, by wytworzyć u słuchacza wrażenie, że PSL jest w kraju niewinnie prześladowane, gnębione i terroryzowane, że jedynym źródłem niepokoju w kraju są władze Bezpie-

czeństwa i — oczywiście — Polska Partia Robotnicza.

Menerzy PSL doszli do takiego cynizmu w swych manewrach, że umieścili w tym spisie nawet interpelacje w sprawie „pogromu kieleckiego“. W ten sposób partia, której organ warszawski milczał uparczywie o zbrodni kieleckiej, kiedy już opinia zmusiła go do zabrania głosu, nazwał ją delikatnie „zajściami“, partia na cześć wodza której wiwatowali uczestnicy pogromu kieleckiego — zdobyła się na cynizm przypisywania „Kiele“ tym, którzy od pierwszej chwili wyzwolenia kraju walczyli skutecznie z antysemickim barbarzyństwem.

Czy na zamówienie p. Byrnesa

Słusznie pytał później w swym przemówieniu tow. Bienkowski, na kogo właściwie obliczony był ten wniosek. W kraju bowiem wszyscy wiedzą, jak wygląda „rzeczywista rzeczywistość“. W kraju wszyscy wiedzą, że PSL w szeregu miejscowości kraju — to po prostu przybudówka podziemia. W kraju wszyscy wiedzą, jak się wyraził niedawno uczestnik jednego z peeselowskich zjazdów, większość tych, co „kochają i szanują“ p. Mikołajczyka, zarazem głosowała dwa (albo, dodajmy od siebie, i trzy) razy „Nie“.

Trzeba powiedzieć jasno: wniosek pani Chorażyńskiej obliczony był na zagranicę. Miał on dostarczyć anglosaskim kołom reakcyjnym nowego żeru do agitacji przeciwko Polsce, do mieszania się

w wewnętrzne sprawy Polski, do nagonki antypolskiej.

Czy zastanowili się autorzy wniosku nad tym, że osłabiają oni w ten sposób pozycję Polski na arenie międzynarodowej w chwili, gdy kwestionuje się nasze ziemie zachodnie? Czy zdawali oni sobie sprawę, że ich wniosek — to BEZPOŚREDNIA POMOC DLA P. BYRNESA, DLA WSZYSTKICH PROTEKTORÓW NIEMIEC NA SZEROKIM ŚWIECIE? Musieli sobie z tego zdawać sprawę, musieli o tym wiedzieć.

A zresztą — gdyby i nie wiedzieli, nie zmniejsza to w niczym ich odpowiedzialności. Polityk na to jest politykiem, aby wiedział, co czyni. Okrzyki, jakie padały z ław lewicy izby, świadczyły, że większość sali w pełni docenia znaczenie peeselowskiej demonstracji.

Incydent z prezesem Popielem

Następne „krótkie spięcie“ miało miejsce przy kooptowaniu nowych posłów.

Prezes Popiel zaprotestował przeciwko odwołaniu przez Stronnictwo Pracy posłów, którzy wraz z nim wycofali się z działalności stronnictwa. Niestety, tym razem, broniąc niesłusznej sprawy, prezes Popiel odbiegł znacznie od zwykłego u niego zrównoważonego i trzeźwego tonu. Odpowiedział mu minister Widy-Wirski — krótko, jasno i dobitnie.

Dalsze debaty zapowiadały się spokojnie. Referent generalny budżetu, poseł Wyrzykowski, dał wymowny obraz obrzydliwego wysiłku, jaki był niezbędny, aby w ciągu półtora roku od końca wojny przejść do normalnej gospodarki skarbowej. Podkreślił boha-

terski wkład pracy robotnika polskiego, sukcesy, osiągnięte w dziedzinie odbudowy przemysłu.

Min. Dąbrowski w swym wywodzie pogłębił jeszcze analizę, zatrzymał się szczególnie na pracy podległego mu aparatu skarbowego, któremu przypada niemała część zasługi w tym dziele.

Wywody pozostałych mówców — prócz mowy pos. Korzyckiego, który poza sprawami gospodarczymi, odpowie dział faktami i dokumentami na wniosek posłanki Chorażyńskiej — dotyczyły przede wszystkim spraw gospodarczych i nie wywoływały zbytnich namiętności. Może za mało sala słuchała tych wywodów, może za mało uświadomiła sobie dorobek gospodarczy, jakiego wyrazem były cytowane przez poszczególnych mówców fakty i cyfry.

„Ukryty“ bilans, który wydrukowano w gazecie

Także pierwszy mówca peeselowski, marsz. Osiecki, nie wniósł wiele nowego w obrady. Nie kwestionował zasadniczych wytycznych budżetu. Robił on zastrzeżenia i zastrzeżonka. Zastrzeżenia i zastrzeżonka bardzo charakterystyczne, jeśli idzie o linię PSL — linię siłania niepokoju, podrywania zaufania, grania na nastrojach malkontenek. Najzabawniejszą ilustracją tej tezy był moment, kiedy marsz. Osiecki domagał się ujawnienia ukrywanego rzekomo bilansu Banku Polskiego, by dowiedzieć się natychmiast z „cwiszenrufu“ tow. Minca, że ten bilans został już dawno opublikowany w prasie codziennej.

Trudno doprawdy o bardziej jaskrawą ilustrację peeselowskiego „pesymizmu“, operującego bezpodstawnymi niby — obawami i apelującą do ciasnego malkontentstwa kołtuna.

Zastrzeżenia marsz. Osieckiego były charakterystyczne. Ale nie były one groźne i były zresztą utrzymane w normalnym parlamentarnym tonie. I to

Prowokacja PSL-owca Mazura

Jeśli szło o sprowokowanie sali, to trudno było doprawdy dobrać do tego celu lepszego kandydata niż p. pos. Mazur.

P. poseł Mazur wstąpił się kiedyś nazwaniem reformy rolnej „nieszczęściem dla kraju“.

Później p. Mazur został usunięty ze stanowiska wojewody warszawskiego. Został usunięty na wniosek Wojewódzkiej Rady Narodowej. Protokoły debat

wystąpienie wybitnego peeselowskiego działacza utwierdzało w przekonaniu, że debata nad pierwszym punktem porządku dziennego zakończy się spokojnie.

Kierownictwo PSL chciało jednak inaczej.

Komisja Skarbowo - Budżetowa postanowiła podnieść o symboliczną złotówkę budżet Ministerstwa Bezpieczeństwa, w dowód uznania dla bohaterkiej walki funkcjonariuszy tego resortu o normalizację stosunków w kraju. Tego, oczywiście, nie mogło znieść kierownictwo PSL, które na poprzedniej sesji ustami posła Bańczyka, określiło działalność band jako „samoobronę społeczeństwa“.

P. Bańczyk miał znów przemawiać w tej sprawie. Czy rozmyślił się, czy wycofano go z jakichś innych przyczyn? Nie znamy tajników klubu poselskiego PSL. Ale faktem jest, że na trybunę wszedł zamiast niego p. Mazur.

w tej sprawie chyba jeszcze istnieje. Nie chcemy babrać się w brudach. Wystarczy stwierdzić, że są tam także zarzuty — UDOWODNIONE zarzuty — bynajmniej nie politycznej natury. Zarzuty te zostały podniesione przez peperowców. Cóż dziwnego, że p. poseł Mazur nienawidzi peperowców.

Mowa p. Mazura była wybuchem nienawiści pod adresem PPR. Nienawiści reakcyjnej, dla którego reforma

rolna jest nieszczęściem, a jej realizatorzy przestępcami. Nienawiści człowieka, którego występki zostały ujawnione, do tych, którzy je ujawniali. JEŚLI P. BAŃCZYK NA POPRZEDNIEJ SESJI MÓWIŁ JAKO ADWOKAT PODZIEMIA, TO P. POSEŁ MAZUR MÓWIŁ WREZCZ JAKO JEGO CZŁONEK, MÓWIŁ JEZYKIEM „LASU“ I WYRAZAŁ GŁOŚNO JEGO POGŁĄDY. W OSOBIE P. MAZURA NSZ WSZEDE NA TRYBUNIE KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ.

Sala z początku reagowała pomrukiem i poszczególnymi okrzykami na prowokację p. Mazura. Ale kiedy p. Mazur, rozszehwany bezkarnością zaczął miotać wręcz fajdackie, przepisane dosłownie z terrorystycznych szmatek obelgi, już nie tylko na naszą partię, lecz również na władze państwowe — wybuchła burza. Burza tak mocna, że nawet wysoki autorytet wiceprezydenta Szwalbedo, urzędującego Marszałka KRN nie zdołał jej uspokoić, ucichła — a ściślej mówiąc, wyładowała się falą oklasków w chwili, gdy p. Mazur, na wezwanie prez. Szwalbedo, zszedł z trybuny...

Zwołany natychmiast Konwent Seniorów postanowił sprawę p. Mazura skierować na drogę dyscyplinarną.

Poruszenie, wywołane przez prowokację p. Mazura, osłabiło nieco wrażenie mowy, występującego bezpośrednio po nim pos. Langerza ze Stronnictwa Ludowego. Osłabiło — a szkoda, że osłabiło, gdyż była to doprawdy doskonała mowa, wypowiedziana na wysokim poziomie retorycznym, pełna trafnych i ostrych uwag pod adresem PSL. Zebrała też zasłużone oklaski lewicy Izby.

Cisza wyczekiwania zapadła za to na sali, gdy na trybunę wszedł TOW. BIENKOWSKI, przemawiający z ramienia Klubu Poselskiego PPR. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że zadaniem tow. Bienkowskiego będzie rozprawienie się z peeselowską prowokacją, zdemaskowanie jej ukrytych celów. Oczekiwanie nie zawiodło. Tow. Bienkowski zaczął mówić cicho, niemal szeptem. Czuli się, że z trudem opanowuje wzburzenie. Ale z każdym wypowiedzianym zdaniem głos jego podnosił się coraz bardziej, by wreszcie w wyciągniętą w stronę PSL ręką rzucić głośno oskarżenie: WINOWAJCAMI ZBRODNI, DOKONYWANYCH W POLSCE PRZEZ PODZIEMIE, JESTEŚCIE WY!

To, na niezwykle wysokim poziomie stojące przemówienie, zamknęło debatę budżetową. W końcowym słowie zabrał głos minister tow. Dąbrowski. Izba jednogłośnie uchwaliła budżet w brzmieniu, przedłożonym przez Komisję Skarbowo-Budżetową.

Wytwórnia Chemiczna

TEOFIL PAŁCZYŃSKI

Łódź, Nawrot 43, tel. 220-52

poleca PASTY DO OBUWIA:

„PRIMALIN“

„A R G O“

Pierwszy Zjazd Elektryków Polskich

Pierwszy w Odrodzonej Polsce Zjazd Elektryków Polskich zbiera się w momencie, gdy odbudowa przemysłu elektrotechnicznego oraz zagadnienia elektryfikacyjnego Kraju stają się problemem pilnym. Wysiłki podstawowej rzeszy elektryków polskich, która od pierwszego dnia wyzwolenia wzięła na siebie codzienną, wyteżoną pracę, — zostały już uwiecznione takimi rezultatami, że możemy dzisiaj mówić nie o konieczności uruchomienia fabryk lub wytwórni lecz możemy już myśleć i dyskutować o realnym planie elektryfikacyjnym, o konieczności rozbudowy przemysłu, o szkoleniu koniecznej ilości fachowców. Możemy już rozważać środki, potrzebne dla praktycznej realizacji powyższych zadań, o trudnościach mogących się nasunąć.

Zjazd S.E.P.-u będzie niewątpliwie trybuną dla zdrowej krytyki — zjazd rzeczowo i w sposób stronnie omówi najbardziej aktualne zagadnienia z dziedziny elektryfikacji, telekomunikacji i radiofonii Kraju, zjazd jak najbardziej przez dyskutuje 2-letni plan inwestycyjny.

Głos Kobiet

Zapewnienie należytej opieki i pomocy lekarskiej kobiecie i dziecku na wsi to zadanie wymagające szybkiej realizacji

Racjonalna opieka lekarska

nad kobietą ciężarną i położnicą na wsi -- sprawą palącą

Bojącą naszą wsi to ogólnie słabe warunki sanitarne i brak należytej opieki lekarskiej nad stanem zdrowia mieszkańców wiosek. Przedwojenne stosunki na tym odcinku nie przedstawiały się dobrze. W czasie wojny ten stan rzeczy oczywiście nie mógł ulec najmniejszej poprawie. Obecnie gdy wkraczamy w okres normalizującego się układu stosunków społecznych i gospodarczych stanowczo zbyt powolne są postępy na odcinku prac związanych z podniesieniem stanu zdrowotnego wsi.

Na niedawno odbytym w Łodzi kursie instruktorek SOLK jego słuchaczki pochodzące ze środowisk wiejskich i instruktorki powiatowe kół SOLK które żywy kontakt z terenem wiejskim utrzymują, podkreślały że jednym z nie zwykle palących zagadnień w zakresie opieki nad zdrowiem wsi to zapewnienie kobiecie wiejskiej należytej fachowej opieki akuszeryjnej.

W 90 procentach opiekę nad kobietą chorą - położnicą spełniają po wsiach tzw. babki. Ten brak fachowej pomocy i opieki położniczej przyplacają kobiety wiejskie życiem a często długotrwałymi chorobami.

Wiemy, że na przeszkodzie w zrealizowaniu programu stworzenia rejonowych punktów sanitarnych dla wsi stoi brak odpowiednio wykwalifikowanych kadr. Szkolenie odbywa się powoli i kadry te zbyt wolno narastają. Tymczasem sprawa fachowej opieki akuszeryjnej dla kobiet wiejskich jest sprawą palącą i rozwiązanie jej nie może być rozkładane na lata.

Istniejąca organizacja kobieca jaką

jest SOLK i koła Samopomocy Chłopskiej w których kobiety są zorganizowane powinny by ze znacznie większą energią przystąpić do działania mającego na uwadze jak najszybsze masowe przeszkolenie i kształcenie akuserek. Jeśli w nowej Polsce wylamując się z dotychczasowych form, przycięnięci koniecznością życiową, potrafimy w stosunkowo szybkim czasie szkolić kadry potrzebnych nam sądów

ników (szkoła prokuratorów i sędziów) jeśli tworzymy krótkie kursy, których ukończenie umożliwi młodzieży robotniczo-chłopskiej akces do wyższych uczelni, nic nie stoi na przeszkodzie by z młodych dziewcząt wiejskich po przez odpowiednie kursy stworzyć liczne potrzebne kadry akuserek. Akuszerka wiejska będąca na etacie państwa lub samorządu obsłu-

giwać by musiała powierzone jej pieczy gromady bądź rejony wiejskie. Pod jej właśnie opieką jak i opieką odpowiednich władz sanitarnych znaleźć by się powinny izby porodowe (rodzaj szpitalika dla położnic wiejskich) w każdej wsi.

Brak właściwej opieki dla kobiety ciężarnej i położnicy na wsi powinien zostać jak najszybciej zlikwidowany. I. K.

Stosujmy w gospodarstwie rozsądną oszczędność

Przez ręce kobiet przechodzą przeważnie pieniądze wydatkowane na utrzymanie domu i na ich barkach spoczywa w poważnej mierze równowaga budżetu domowego. Od kobiecej umiejętności racjonalnego i oszczędnego prowadzenia gospodarstwa zależy rodzaj i jakość dostarczonego rodzinie pożywienia. Wiemy wszystkie, że nie są to w obecnym czasie sprawy łatwe; na ogół nasze środki pieniężne są dość skromne i wypełnienie tych zadań ciężących na kobietach nastęrcza nieraz poważne trudności.

Aby podolać wszystkim wydatkom musimy stosować w domu daleko posuniętą oszczędność. Ale jakie formy oszczędności powinna każda z nas zastosować?

Aprowidując dom, każda z nas musi starać się dotrzeć do bezpośredniego producenta, co w mieście nie jest łatwe, wiemy jednak, że istnieje w miastach szereg placówek handlowych, których zadaniem jest zaopatrywanie konsumenta w towar dobry po cenie jak najniższej skalkulowanej. Są to sklepy spółdzielcze. Starajmy się zaopatrywać w spółdzielniach. Sprawunki załatwiamy raczej

w jednym źródle zakupu - stała klientela lepiej będzie obsłużona.

Jeśli dysponujemy większą ilością gotówki przeznaczoną na prowadzenie gospodarstwa domowego starajmy się kupować od razu większe ilości produktów, zyskamy wtedy jeśli nie na cenę, to w każdym razie na wadze (mąka lub cukier zakupione w większej kilkukilogramowej ilości nie będzie obciążona wagą torebek, która dochodzi każdorazowo do drobnej ilości kupowanego produktu). Pozatym stosując ten system zakupów bezsprzecznie zyskamy na czasie nie będąc zmuszone biegać codziennie po drobne zakupy.

Dobra gospodyni powinna mieć stale w domu nie wielki choćby zapas makaronu, cukru, mąki, kaszy, grzybów, marmelady suszonej lub solonej włośzczyzny, jaj, cukru, tłuszczu zapraw korzennych, herbaty, kawy. Posiadając te produkty stale w domu nie będziemy zmuszone biegać codziennie po wszystkie zakupy do sklepów. Wystarczy odnawianie zapasów w spiżarni co tydzień lub dwa tygodnie, zależnie od naszych możliwości finansowych.

Ważną niezmiernie rzeczą jest racjonalne przechowywanie posiadanych w domu produktów. W braku odpowiedniej na ten cel spiżarni, przechowywać je można w szafce na ten cel przeznaczonej, w słojach szklanych i pudłach metalowych. Odpowiednie przechowywanie produktów jest kwestią bardzo ważną, nic z naszej podręcznej spiżarni nie śmie ulec zepsuciu.

Przyrządzając posiłki musimy tej czynności poświęcić całą uwagę, nie wolno nam przez niedopatrzanie lub brak troskliwości spowodować strat jakimi są przypalenie potraw lub niewłaściwe ich przyrządzenie. Produktów żywnościowych nie wolno nam marnować. Wszelkie odpadki, resztki itp. muszą zostać przez nas wykorzystane. Jeśli nasze umiejętności kucharskie są słabe i pomyslowość w tej dziedzinie niemal że żadna, skorzystajmy z pomocy odpowiednich księżek kucharskich, lub wykorzystajmy kursy gospodarcze, które są urządzone przez koła S. O. L. K. Trud i czas włożony w naukę gotowania napewno stokrotnie nam się opłaci.

Pamiętajmy prowadząc nasze gospodarstwo o jednym, nie kupujmy rzeczy i produktów, które nie są nam naprawdę potrzebne. Nawet przedmiot najtaniej nabyty a zbyteczny jest świadectwem naszej rozrzutności i takie nieprzemysłane często wydatki są powodem załamania się naszego budżetu.

Obmyślając posiłki dla naszych domowników pamiętajmy o tym, by były one zastawione tak, by czyniły zadość wymaganiom ich zdrowia, podniebienia, i naszych możliwości finansowych. Upraszczanie sobie pracy przez sporządzanie wieczornych posiłków składających się z wedlin, chleba, herbaty itp. jest karygodne. Tego rodzaju posiłki są drogie i nie zdrowe. Nie nastęrczy większych trudności odżywianie naszych bliskich prostymi smacznymi potrawami przez nas sporządzonymi. Ciepły posiłek, który przyrządzimy w południe w postaci klusek, kartofli z młkiem itp. będzie znacznie zdrowszą, pożywniejszą i tańszą formą odżywiania rodziny. W prowadzeniu domu stosujmy nie skąpstwo, a mądrą oszczędność - zapewni to nam zdrowie i zadowolenie bliskich, a nam pozwoli wybrnąć szczęśliwie z trudności jakie nastęrcza utrzymanie równowagi naszego budżetu domowego. L.

Potrzeba świetlic szkolnych

Rozpoczął się rok szkolny. Wraz z wszczęciem nauki w szkołach pojawiły się znów w wielu rodzinach, w których oboje rodzice pracują, kłopoty związane z opieką nad dzieckiem chodzącym do szkoły, a pozostawionym nieomal cały dzień bez opieki starszych.

W rodzinach, w których rodzice na skutek wypełniania swych zajęć zawodowych pozostają często do godz. 5-tej po południu poza domem (zjawisko bardzo częste w rodzinach robotniczych) dzieckiem powracającym w południe ze szkoły nie ma kto się zająć. Nie dość, że często do momentu powrotu do domu któregoś z rodziców z pracy pozostają bez żyłki ciepłej stawy (akcja dożywiania dzieci w szkołach jeszcze się nie rozpoczęła) ale dzieci te czas, który poświęciłyby nauce w wypadku zaopiekowania się nimi przez starszych, obecnie spędzają na zabawie niezbyt często odpowiedniej tak dla ich zdrowia moralnego jak i fizycznego na podwórzu, a często i na ulicy. Dziełki temu, że dzieci przez tak dużą ilość godzin dnia są samopas puszczone, zużywają energię i siły na zabawy, gonitwy, wędrowki do kina, z momentem zaś powrotu do domu rodziców, którzy przypominają im o konieczności odrobienia lekcji, dzieci te są tak zmęczone i wytrącone z toku zajęć szkolnych kilkogodzinna przerwa niekontrolowanej zabawy z rówieśnikami, że niechętnie zasiadają do nauki, uważając, że dzieje im się krzywda, gdy starsi je do niej nakaniają.

Małe dzieci, te z niższych oddziałów szkół powszechnych, są specjalnie, na skutek braku opieki, narażone na szereg niebezpieczeństw, jakie im zagrażają na jezdniach ruchliwych ulic dużego miasta. A malce te wiedząc, że nikt ich w czasie kilku godzin absolutnie wolno-

ści nie kontroluje, korzystają w pełni z wolności.

Z tych względów palącą koniecznością staje się zakładanie świetlic dla dzieci w wieku szkolnym. Świetlice takie powinny by powstać na terenie szkół, bądź w pobliżu lokali szkolnych, jeśli te są zajęte na naukę w godzinach popołudniowych. Do korzystania z nich uprawnione powinno by być każde dziecko uczęszczające do szkoły, które w godzinach poszkolnych pozbawione jest jakiegokolwiek opieki. Lokale na te cele powinny by się znaleźć. Można by na ten cel przeznaczyć pewną liczbę restauracji i lokali biurowych lub sklepowych.

Kredyty na opłacanie sił pedagogicznych kierujących pracą świetlicy szkolnej możnaby zaczerpnąć z dotacji mia-

sta, a częściowo z opłat szkolnych. Trochę całego społeczeństwa to zdrowie fizyczne i moralne naszych dzieci, jednym ze środków zdobycia tego zdrowia stać się powinny świetlice dziecięce.

Stworzenie świetlic szkolnych dla dzieci ludzi pracujących i nie mających w godzinach swjej pracy możliwości zaopiekowania się dzieckiem jest sprawą palącą. Tak ojciec jak i matka dziecka pozostawionego bez opieki w godzinach poszkolnych z niepokojem stojąc przy warsztacie fabrycznym, myśli o tym co się z ich dzieckiem dzieje. Z dotychczasowym stanem rzeczy należałoby jak najprędzej zerwać. W czasie pracy rodziców dzieci w wieku szkolnym powinny znaleźć opiekę i z korzyścią dla siebie spędzać czas w świetlicach dla nich uruchomionych. K.

Czas już pomyśleć o swetrze

Chłody jesienne i zbliżająca się zima, zmuszają nas do poważnego zastanowienia się nad zaopatrzeniem naszym w ciepłą odzież. Czas najwyższy pomyśleć już o przygotowaniu wełnianego szalika, sweterka wełnianego lub żakietka sporządzonego na drutach. Trykotowa wełniana bluzka jest częścią naszej garderoby, która oddaje nam zimną nieocenioną usługę. Ciepła, niegniotąca się, uzupełniająca jakąkolwiek wełnianą gładką lub plisowaną spódnicą jest ubiorem, który chroni nas od zimna a równocześnie jest niezwykle praktyczny w noszeniu. Sporządzenie przez nas same wełnianej bluzki na drutach nie napotyka na większe trudności. Napewno każda z nas posiada w domu jakieś stare swetry, które zawałają kąty i nie zostały wyrzucone (bo to przecież wełna, więc szkoda) a noszone przez nas nie są, bo

się opatrzyły, podarły, bądź też na skutek częstego prania straciły świeżość. Należałoby by przystąpić obecnie do sprucia całej trykotowej odzieży już nie używanej i zastanowić się nad tym jaki fason sweterka lub żakietu sporządzimy z otrzymanej wełny często różnogatunkowej i różnobarwnej. Wełnę sprutą nawiniętą w luźne motki należy uprać i ewentualnie pomyśleć o jej przebarwianiu, bądź dofarbowaniu pewnej jej części. Efektownie wyglądają pulawki sporządzone z różnobarwnej wełny biegnącej w poprzeczne pasy. Modne są swetry trykotowe których rękawy i karczki sporządzone są z wełny kontrastującej kolorem z całością żakietka.

Ciągle noszone są bluzeczki, w które wra- biamy jako ozdobę motywy ściągłem zakar-

dowskim. Przy wykonywaniu trykota tą dość pracowitą i żmudną techniką, mamy niebylewałe pole do zadokumentowania naszej pomyslowości i fantazji i zaprojektowane przez nas desenie możemy sporządzić same na kratkowanym papierze.

Przy zastosowaniu w bluzeczce wełnianej efektów jakie daje różna grubość wełny tego samego koloru, uzyskujemy dużej oryginalności pulawki. Jeśli robimy sweterki z wełny bardzo już zleżałej i słabej, wzmocnić go możemy dołączając do posiadanej wełny cienką nitkę wełnianą, bawełnianą lub jedwabną.

W tej chwili podobno Paryż lansuje jako wielką nowość wieczorowe bluzki trykotowe w których przebarbiana jest obok cienutkiej wełny nitka celofanowa lub metalowa,

B I E L I Z N E
damską, męską, dziecięcą oraz trykotażę
p o l e c a
KAROL KUJAT
Łódź, ul. Piotrkowska 100
tel. 156-63

K I N A

„POLONIA” (Piotrkowska Nr. 87)
Nieczynne z powodu remontu.

„TECZA” (Piotrkowska 108)

„DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY”

„WISLA” (Przejazd 1)

„SZYRMET CHAN”

„BALIYK” (Narutowicza 20)

„JESSE JAMES”

„GDYNIA” (ul. Przejazd 2)

„SAN DEMETRIO”

„STYLLOWY” (Kilińskiego 123)

„CZAPAJEW”

„WŁOKNIARZ” (Zawadzka 16)

„CZAPAJEW”

„HEL” (ul. Legionów 2-4)

„SAN DEMETRIO”

„ROBOINIK” (Kilińskiego 178)

„DOROZKARZ Nr. 13”

„PRZEDWIOSNIE” (ul. Zeromskiego 71/76)

„KONFLIKT”

„WOLNOSC” (Napierkowskiego 16)

„SZCZĘSLIWA 13”

„ROMA” (Rzgowska 84)

„ZWYCIĘSTWO W PUSTYNI”

„REKORD” (ul. Rzgowska 2)

„DELEGAT FLOTY”

„BAJKA” (ul. Franciszkańska 31)

„SLUBY KAWALERSKIE”

„TATRY” (ul. Sienkiewicza 40)

„MEYERLING”

„ZACHEIA” (ul. Zgierska 28)

„ZYGUNT KŁOSOWSKI”

„MUZA” (Ruda Pabianicka)

„SKLAMALAM”

„ADRIA” (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna))

„SZYRMET CHAN”

„SWI” (Bałucki Rynek 5)

„CYRK”

„OSWIATOWE” (Rzgowska 84)

„PRAWO WIELKIEJ MIŁOŚCI”
dodatek dla dzieci: „Wilk i siedem Kozłat”
i „Sen Nocy Wigilijnej”

„OSWIATOWE” (Kopernika 8).
Nieczynne z powodu remontu.

**Przedsiębiorstwo
Papierniczo-Przetwórcze**
Łódź, Narutowicza 42 tel. 183-15
produkuje z powierzzonego i własnego
materiału: zeszyty szkolne, księgi handlo-
we, pudełka oraz wykonuje wszelkie prace
inne wchodzące w zakres przetwórstwa
papierniczego.

W A G I
dziesiętne, stołowe, odważ-
niki 1, 3, 5, 10, 100-300 kg
K O T Ł Y
do gotowania 20-100 ltr
K O N W I E
do mleka 20, 30, 40 ltr
Artykuły gospodarstwa domowego
R. LINKOWSKI
Piotrkowska 120 i 52 Tel. 172-26

Lekarze

Dr. BORNSTEIN, choroby kobiece, Traugutta 9.

Lekarz-dentysta MINTZ Tadeusz, leczenie zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne. Przyjmuje Południowa 46, tel. 268-91.

Dr. med. S. ZURAKOWSKI specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 33 godz. 12 - 1 i 3 - 5 1/2

Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 godz. 12 - 1 i 3 - 5 1/2.

Dr. med. ZIOMKOWSKI Henryk spec. chorób wenerycznych i skórnych, 6 Sierpnia 2, wznowił przyjęcia 9-12 i 5-7, prócz sobót.

DR. KOWALSKI Mieczysław, spec. chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8-10 i 4-7-iej. Tel. 212-88.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-iej - Świętokrzyska 6, tel. 179-80.

Dr. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Koczanówka, Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6, Piotrkowska 16.

Dr. Tadeusz CHĘCINSKI asystent szpitala skórno-wenerycznego Marii Magdaleny, przyjmuje 4-6 z wyjątkiem sobót. Piotrkowska 157, tel. 203-11.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr. 106 - Przyjmuje od 8-11 i od 4-7.

Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę 22 września 1946 r.

Kraków: 7.00 Pieśń „Kiedy ranne”, 7.05 kalend. histor. 7.10 aud. poranna. W-wa: 8.00 dziennik, Łódź: 8.20 Progr. na dziś. W-wa: 8.25 muzyka z płyt. Poznań: 9.00 nabożeństwo, 10.00 aud. regionalna. Łódź: 10.40 Z cyklu: „Co się dzieje w Łodzi” pog. M. Zagajnego p. t. „Wojsko - to wielka szkoła” 10.50 aud. dla świetlic wiejskich: 1. „Tańce których się nie tańczy” w wyk. sekcji mandolinistów E. Ciukszy, 11.05 2. Poradnik rolniczy w opr. mgr. H. Sandnera p. t. „Stonka - największy wróg ziemniaków”. 11.15 3. Pog. społeczna w opr. mgr. K. Sokola p. t. „Stawiamy nowe zagrody własnymi siłami”. 11.20 4. Muzyka z płyt. 11.35 Listy i programy omówi red. K. Turkiewicz, 11.45 Muzyka z płyt. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz wskazania obywatelskie T. Kościuszki. Katowice: 12.05 Poranek symfoniczny w przerwie radiokroniki i przygłosniku, 13.30 „Niemcy po wojnie”. W-wa: 13.40 aud. wojskowa, 13.55 Najciekawsze aud. przysł. tygodnia, 14.00 aud. dla świetlic wiejskich, 14.35 Chwilka biura studiów. Łódź w progr. ogólnopolskim, 14.40 W ramach Teatru Wyobraźni słuchow. p. t. „Swiecznik” Alfreda de Musset w radiof. K. Gogolewskiej i reż. Z. Kopałko. W-wa: 15.20 recenzje, 15.30 koncert popularny, 16.00 aud. sl.-muzyczna dla dzieci, 16.20 audycja dla młodzieży. Łódź w progr. ogólnopolskim: 16.35 Kwadrans Kuznicy w opr. M. Buczkówny. W-wa: 16.50 Kronika kultury. Łódź w progr. ogólnopolskim. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie” Wykonawcy: Ork. B-ci Łopatowskich. M. Miedziana, Hanka Bielicka, W. Dunin-Brzeziński - piosenki, A. Pindras - akordeon, W.

Klimowiczowa - fortepian, konferensjerka - T. Kaźmierski. W-wa: 18.15 „5 minut poezji”, 18.20 Przegl. tygod. 18.30 Tygod. dźwiękowy. Katowice: 18.45 „Uśmiech i piosenka”. W-wa: 19.10 Mozaika muzyczna, 20.00 dziennik, 20.30 Podróż po świecie. 20.50 „10 minut poezji”, 21.00 aud. muzyczna „U naszych przyjaciół” 21.45 „Kwadrans prozy”. Łódź w progr. ogólnopolskim, 22.00 Aud. rozrywkowa z cyklu: „Antena na bakier” pióra I. Sikiryckiego p. t. „Zaczynamy na wesolo” w reż. autora. W-wa: 22.15 muz. taneczna w wyk. Ork. J. Cajmera. Łódź: 22.45 Koncert życzeń (część I-sza). W-wa: 23.00 ostat. wiad. dziennika. 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 Wiad. sportowe, 23.35 Progr. na jutro. 23.40 Koncert życzeń (część II-ga), 0.30 Zakończ. aud. i hymn do 0.32.

TEATR „SYRENA”, Traugutta 1.
Dziś 2 ostatnie przedstawienia najcenniejszych numerów sezonu 1945/6 p. t.

„SKOK PRZEZ ROK”
z udziałem: Marii Bielickiej, Stefci Górskiej, Stefani Grodzieńskiej, Ireny Malkiewicz, Henryki Stankiewicz, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dzewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego i Stefana Wilasa.

Pocz. przedst. o godz. 16.30 i 19.30.
Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.
W środę, dnia 25 b.m. otwarcie nowego sezonu programem p. t. „BEZ ZELAZNEJ KURTINY”.

P R E C I S I O U S - R A D I O
Sienkiewicza 2

Pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. TANIŃ - SZYBKO - FACHOWO
Remont i przeróbka radioaparatur wszelkich typów, hadanie emisji lamp.

Kupno - Sprzedaż - Zamiana REWELACJA dorabian e fal krótkich.
Nowocześnie urządzone laboratorium.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU
CENTRALA ZBYTU
PORCELANY * FAJANSU
I WYROBÓW SZKLANYCH
z siedzibą w Łodzi, ul. Zawadzka 5
TELEFONY: 178-26, 140-61, 152-59, 158-68, 135-80

posiada wyłączną sprzedaż na teren Rzeczypospolitej Polskiej

POLECA:

porcelane stołowa laboratoryjna elektrotechniczna galanteryjna

fajans stołowy galanteryjny sanitarny

szkło stołowo-galant. butelkowa oświetleniowe specjalne lustra

Centrala posiada 12 hurtowni własnych i 21 hurtowni uznanych we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej

WYTWÓRNIA WAFELI
Aleksander Maciaszczyk
Łódź, ul. Piotrkowska 92
poleca wafle arkuszowe i nadziewane

Teatr, muzyka i sztuka
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO.
Dziś i dni następnych ostatnie przed otwarciem nowego sezonu przedstawienia „Wilków w nocy” Tadeusza Rittnera. Ta znakomita komedia jednego z najlepszych naszych realistycznych dramaturgów odżywa na scenie dzięki mistrzowskiej kreacji Józefa Węgrzyna i grze zespołu, który stanowią: B. Bronowska, E. Łabuńska, W. Łuczycka, K. Pągowski i J. Świdorski. W niedzielę dwa przedstawienia: I o godz. 15 min. 30, następne o godz. 19 min. 15.

TEATR POWSZECHNY TUR.
Dziś i dni następnych „Pan Jowialski” Frédery ostatnie przed otwarciem nowego sezonu przedstawienia tego arcydzieła polskiej komedii, dającej okazję Grollickiemu do stworzenia świetnej sylwetki Jowialskiego. W pozostałych rolach: Bogucki, Borowski, Dąbrowska, Ordon, Pietraszkiewicz, Rachwałska i Zelwerowicz. Początek przedstawienia o godz. 19 min. 15.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”,
Dziś 2 przedstawienia o godz. 16 i 19.
„Wesoła wdówka”
operetka w 3-ach aktach F. Lehára.
Udział biorą: Jadwiga Kenda Michał Ślaski, S. Brusikiewicz, K. Chorzewski, J. Grygalka, B. Halmirska, D. Lubowska, K. Koszela, A. Sawin, T. Słazak, J. Tyczyński, J. Markowski, A. Wasilewska.

Balet - chór i wielka orkiestra Lutni.
Kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR NA PIĘTERKU, Traugutta 1, tel. 176-82
Codziennie z niesłabnącym powodzeniem występują gościnnie w 3 akt. komedii Shaw'a p. t. „Poco daleko szukać”
Lidia Wysocka i Zbigniew Sawan.
Pocz. w dni powszednie 19.30, w niedz. i święta 16.15 i 19.30.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”, Piotrkowska 243.
Dziś 2 przedstawienia o godz. 16 i 19
„Wesoła wdówka”
Operetka w 3-ach aktach F. Lehára.
Kasa teatru czynna od godz. 11.

OGŁOSZENIE.
Dyrekcja Hoteli Miejskich ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie:
1) 70 kg. pierza dartego oraz
2) na wykonanie i dostarczenie 50 kóder watowanych.
Bliższych szczegółów z opisem wykonania i dostarczenia udzieli Dyrekcja Hoteli Miejskich ul. Narutowicza Nr. 38, do dnia 1-go października br., godz. 9-tej Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10-tej w Biurze Hoteli Miejskich.
Dyrekcji Hoteli Miejskich służy prawo wyboru dostawy jak również prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.
Łódź, dnia 20 września 1946 roku.
Dyrekcja Hoteli Miejskich w Łodzi.

SPROSTOWANIE.
Dyrekcja Państwowego Teatru Wojska Polskiego podaje do wiadomości że w komunikacie „Wspólna praca teatralna” omyłkowo pominięte zostało nazwisko Aleksandra Zelwerowicza w grupie reżyserów Państwowego Teatru W. P. i Teatru TUR.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3-6, telefon 206-99.

LECZNICA-PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3. Porady lekarzy - specjalistów. Przyjęcia 10-19.

Dr. ZOFIA KOLSUT z Warszawy choroby kobiece i akuszeria-powróciła i przyjmuje obecnie Łódź, Piotrkowska 70 m. 8, tel. 212-22 godz. 3 - 6 pp.

Kupno i sprzedaż
KUPIE maszyny saneczkowe - swetrówki na chodzie Nr. 8, Nr. 10, Nr. 12, Legionów 25/3.

KOMPLETY buchalteryjne prebitkowe, finansowe, listy placy, magazynowej oraz skrzynki do kartotek poleca Z. Kuligowski, Piotrkowska 109, m. 8, tel. 276-11.

ZEGARKI-Biżuteria, kupno-sprzedaż. B. Kowalski, Łódź, Piotrkowska 3.

NAKRYCIA stołowe „Gerlach”, Bubeł, talerze porcelanowe, miski dla stołówek, siatka, aluminium, kucharki żelazne poleca: Hurtownia Rzgowska 2.

MASZYNE leworamienna, na motor „Singer” nowoczesną szewska lub dla torebkarzy, sprzedam. Sosnowiec „Express” Zymierskiego 69, Tel. 617-70.

STOŁOWY, tapczan, fotele w bardzo dobrym stanie kupie, tel. 172-26.

Różne
FOTOKOPIST, Przejazd 15, kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki, skałe do radia i tp.

ZAGINAŁ pies - wilk wabi się Reks. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Napiórkowskiego 27 (restauracja).

HAFTY i aplikacje wykonuje solidnie, St. Jarczka 15 m. 44.

Nauka
LEKCJE angielskiego, francuskiego i rosyjskiego, Daszyńskiego 61, m. 6.

DYREKCJA Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej w Łodzi - ul. Pomorska 46 - zawiadamia, że lekcje w Liceum Krawieckim rozpoczynają się dnia 23 września b. r. Zapisy nowych kandydatów trwają.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel języków obcych A. Zemek, ul. Sosnowa Nr. 28 m. 36.

Zaofiarowanie pracy
MAJSTROW na zgrzeblarki wełniane i do farbiarni poszukuje Łódzka Fabryka Kapeluszy, Targowa 2.

FABRYKA metalowa w Łodzi poszukuje kierownika odlewni, kierownika warsztatu mechanicznego, techników-mechaników, pracowników handlowych, tokarzy, ślusarzy, frezarzy, formierzy. Oferty Biuro Ogłoszeń PAP, Piotrkowska 133 pod Nr. „2055”.

WOJSKOWE Przedsiębiorstwo Budowlane poszukuje od zaraz wykwalifikowanego buchaltera - na samodzielne stanowisko. Warunki do omówienia. Oferty wraz z życiorysami sub. „W.P.B.”.

POTRZEBNE szwaczki i dwóch rymarzy na szycie ręczne W. Czabański, Łódź, Piotrkowska 183, poprzeczna oficyna II p.

Zagubione dokumenty
ZAGUBIONO kartę żywnościową kat. I za miesiąc wrzesień na nazwisko Gąsiorowska Władysława, ul. Lelewela 13.

ZA NAGRODĄ. Zgubiono portfel z dokumentami. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot Legitymacji Spadochroniarza, zaświadczenia Sztabu Partyzantów Polskich oraz zaświadczeń odznaczonych pocztą lub osobiście na adres Bolesław Trocki Łódź, Piotrkowska 189/10a.

LASKAWEGO znalazcę dokumentów na nazwisko Leokadia Boryslawska, Oliwa, Sambora 13, zagubionych w Łodzi w tramwaju Nr. 10, uprzejmie proszę o zwrot za wynagrodzeniem w hurtowni „Mir”, Piotrkowska 49.

Z życia partii**KOMUNIKAT**

Dzisiaj o godzinie 9.15 zbierają się członkowie dzielnic i kół fabrycznych w swoich lokalach, skąd wyruszają ze sztandarami na Plac 9-go Maja — celem uroczystego powitania Marszałka Polski — Michała Roli-Żymierskiego.

Komitet Miejski PPR

ODCZYT W DOMU PROPAGANDY PPR

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, 74 września o godz. 18-tej odbędzie się referat tow. Tomczaka pod tytułem „Powstanie Polski w walce z naporem niemieckim”. Prosimy o punktualne przybycie. Wstęp wolny.

ZEBRANIE RADCÓW ZAKŁADOWYCH PPR-OWCÓW

W dniu 23 września br. (w poniedziałek) o godz. 17-tej odbędzie się zebranie wszystkich członków Rad Zakładowych PPR-owców z terenu Śródmiejska-Prawa w lokalu Dz. Śródmiejska-Prawa przy ul. Gdańskiej 75. Stawiennictwo obowiązkowe.

ZEBRANIE PPR-OWCÓW DZIELNICY BAŁUTY

W poniedziałek dnia 23-go września o godzinie 18.30 odbędzie się ogólne zebranie członków PPR i sympatyków dzielnicy Bałuty w lokalu własnym przy ul. Zgierskiej 71.

Obecność członków PPR obowiązkowa.

Komitet Dzielnicowy

NA BUDOWĘ DOMU K.C. P.P.R.

Koło PPR-u przy Dyrekcji Węzła Łódzkiego P.K.P. złożyło samorzutnie na Dz. Śródmiejska-Prawa PPR na cel budowy Domu K.C. w sumie 4.750 zł. (cztery tysiące siedemset pięćdziesiąt złotych).

NA BUDOWĘ DOMU K.C. PPR

Koło PPR pracowników W.K.Żyd. złożyło na Dz. Śródmiejska-Prawa PPR na cel odbudowy Domu K.C. w sumie 9.150 zł. (dziewięć tysięcy sto pięćdziesiąt złotych).

KOMUNIKAT

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR w Łodzi, ul. Piotrkowska 243 podaje do wiadomości, iż na skutek uroczystości związanych z przyjazdem Marszałka Żymierskiego do Łodzi koncert chóru „Eryana”, który miał się odbyć 22 września br. o godz. 12-tej odłożony został do przyszłej niedzieli tj. 29 września br. na godz. 14-tą.

KRONIKA ŁÓDZKA**KOMUNIKAT**

W niedzielę dnia 22 bm. zaszczyli nasze miasto swą obecnością Naczelnicy Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Żymierski, który dokonał promocji absolwentów Centr. Szkoły Pol.-Wych.

77 związków z tym Związek b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału, w stroju obozowym, w powyższej uroczystości. Zbiórka w lokalu Związku, przy ul. Stefana Jaracza Nr. 3, w dniu 22 b.m. o godz. 9-ej rano.

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi zawiadamia, że dnia 23 września 1946 roku, w lokalu przy ul. Lipowej 49, o godz. 10-ej rano odbędzie się konferencja, na którą winni zgłosić się wszyscy, którzy złożyli podania o przyjęcia na studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej.

Rok szkolny rozpocznie się 1-go października 1946 r.

UWAGA ORGANISCI DIECEZJI ŁÓDZKIEJ.

W dniu 26 września 1946 r. w lokalu Związku Zawodowego Muzyków R. P., Oddział w Łodzi, odbędzie się pierwsze organizacyjne Walne Zgromadzenie Sekcji Muzyki Kościelnej pod przewodnictwem organisty katedralnego prof. B. Ulassa. Obrady rozpoczną się o godzinie 13.00 w lokalu Związku, ul. Piotrkowska 33, I piętro.

Zgromadzenie to ze względu na nieistnienie przedwojennego Kolegium Organistówkiego da możliwość organistom na zrzeszenie się w jednolitym Związku Zawodowym, na co wyraził swą zgodę Ordynariusz Diecezji. Pożądana obecność również organistów prowincjonalnych. Zarząd Związku zaprasza na powyższe zgromadzenie wszystkich organistów i chórmistrzów kościelnych bez względu na to czy są już członkami Związku, czy też nie.

DZIS DYZURUJĄ APTEKI:

Rembieliński, Gdańska 90
Szymański, Rokicińska 8
Zundelewicz, Piotrkowska 25
Szlindembuch, Stebryńska 57
Kasperkiewicz, Limanowskiego 1
Lipiec, Piotrkowska 193

Ze sportu**Dzisiaj Walasiewiczówna zaatakuje rekord światowy na stadionie ŁKS-u**

W meczu lekkoatletycznym Śląsk — Łódź (Poznańscy zawodnicy nie przyjechali) w ogólnej punktacji męskiej po pierwszym dniu zawodów Łódź ze Śląskiem zdobyły równą ilość punktów 37.

W konkurencjach żeńskich prowadzi Łódź różnicą 3 punktów (23:21).

Wyniki pierwszego dnia:

60 m. pań 1. Słomczewska (Ł) 8,4 2. Kałużowa (S) 8,6

100 m. pań 1. Lipowski (Ł) 11,5 2. Po-

liński (Ł) 11,1

Skok w dal pań 1. Przybylska (Ł) 4,60 2.

Wajsówna (S) 4,56

Kula pań 1. Priwer (Ł) 13,61 2. Grzel-

ski (Ł) 11,85

1500 m. 1. Jurzak (S) 4:21 2. Nieroba (S)

4:26,8

Oszczep 1. Sędzielerz (S) 53,07 2. Rytczak

(Ł) 50,98

400 m. 1. Sysak (S) 55,1 2. Danielak (S)

56,4

Dysk pań 1. Wajsówna (Ł) 38,02 2. Głę-

żewska (Ł) 32,09

Tyczka 1. Mucha (S) 3,20 2. Sędzielerz (S)

3,10

800 m. pań 1. Nocówna (S) 2:46,2 2. Wa-

sielewska (S) 2:48,2

Sztafeta 4 x 100 1. Łódź 46 2. Śląsk 47.

Poza konkursem Walasiewiczówna przebie-

gła 60 m. w 8,2 sek. Dzisiaj Walasiewiczówna

zaatakuje rekord światowy w biegu na 50 m.

MISTRZOSTWA MŁODZIKÓW ZA TYDZIEŃ

Zapowiedziane na wczoraj zawody kolarskie na torze, o mistrzostwo młodzików Łodzi, wskutek niepogody nie odbyły się i zostały odłożone do przyszłej niedzieli.

Pomimo niepogody na trybunach zebrała się wczoraj garstka widzów, co świadczy, że kolarstwo torowe w Łodzi zyskało już swych zagorzałych zwolenników. Aby ich nie utracić, organizatorzy ŁOKZ postanowili na przyszłą niedzielę zorganizować poważniejszą jakąś imprezę, między innymi wyścig za motorami i w jej ramach przeprowadzić mistrzostwo Łodzi dla posiadaczy kart wyścigowych.

A więc czekajmy cierpliwie do przyszłej niedzieli.

WARSZAWA — ŁÓDŹ**W PIOTRKOWIE**

W Piotrkowie robotnicza reprezentacja Łodzi rozegra dzisiaj mecz z reprezentacją Warszawy. Dochód zasili fundusz odbudowy C.I.W.F.

KOMUNIKAT KAP. Ł. O. Z. B. NR 2

Wyznaczam następujących zawodników na zawody bokserskie w dniu 28 i 29 września rb. w Łodzi.

28 września (sobota) godz. 19**Hala Wimy**

1. półfinał Mistrzostw Polski w wadze średniej
2. półfinał Mistrzostw Polski w wadze średniej.
3. waga musza: Bednarek (Geyer) — Kargiel (Zjednoczone).
4. waga kogucia: Pawlak (ŁKS) — Szwed (Zryw).
5. waga piórkowa: Mazur (Geyer) — Nowicki (Wima).
6. waga lekka: Kaliński (Geyer) — Woźniakiewicz (Zryw).
7. waga lekka: Różycki (ŁKS) — Przechodniak (Zjednoczone).
8. waga półciężka: Markiewicz (Ł. K. S.) — Skrobiranda (Geyer).
9. waga ciężka: Zylis (ŁKS) — Kruszewski (Krusche-Ender).

29 września (niedziela) godz. 11,30**Hala Wimy**

1. finał Mistrzostw Polski w wadze średniej.
2. waga musza: Gomulak (Zryw) — Wall (Krusche-Ender).
3. waga kogucia: Czarnecki (Zryw) — Ostrowski (Zjednoczone).
4. kogucia: Kierus (ŁKS) — Michałowski (Geyer).
5. waga piórkowa: Marcinkowski (ŁKS) — Kowalewski (Zryw).
6. waga lekka: Kawczyński (Wima) — Smoluch (Krusche-Ender).
7. waga półśrednia: Olejnik (ŁKS) — Nowicki (Krusche-Ender).
8. waga ciężka: Jaskuła (Geyer) — Janicki (ŁKS).
9. waga ciężka: Niewadził (ŁKS) — Kłodas (Zryw).

Ze względu na charakter zawodów „Miesiąc Odbudowy Warszawy” cały zysk z powyższych zawodów przeznaczony jest na odbudowę C. I. W. F. na Bielanych, kluby odpowiedzialne są za przygotowanie swych zawodników w podanych wagach i dostarczenie im rękawic bokserskich.

Ważenie zawodników odbędzie się jedną godzinę wcześniej przed rozpoczęciem zawodów, w Hali Wimy.

TRAGICZNY SKOK DO TRAMWAJU

Dwaj uczniowie, Bogdan Filipiak (Czackiego 11) i Mieczysław Banach (Ruda Pabianicka Piastowa 16) usiłowali wskoczyć na placu Leonarda do tramwaju.

Chłopcy dostali się pod koła wagonu, odnosząc ciężkie obrażenia.

Pogotowie przewiozło ofiary lekkomyślności do szpitala św. Józefa. Stan groźny.

Kolczyński zwycięża w Pradze

W pierwszym dniu bokserskich mistrzostw ze Strbą (Czechosłowacja) a Koziołek z Kralicek (Czechosłowacja).

Jugosłowianina Ticzyna, Grzywocz zremisował

Zryw zwycięża 11:5

W meczu o drużynowe mistrzostwo Łodzi w boksie Zryw zwyciężył Wimę 11:5.

Wyniki walk. W wadze muszej Gomulak (Zryw) pokonał Dworczyka (Wima), w koguciej Czarnecki (Zryw) zmusił do poddania się w drugiej rundzie Pogorzelskiego (Wima), w piórkowej Grzybowski (Zryw) uległ na punkty Nowickiemu (Wima), w lekkiej Woźniakiewicz (Zryw) zwyciężył wysoko Plutę (Wima), w

p-średniej Kawczyński (Zryw) zremisował z Pietrasikiem (Wima), w średniej Chudziak (Zryw) poddał się w drugiej rundzie Szymańskiemu (Wima), w p-ciężkiej Bednarz (Zryw) zmusił do poddania się w pierwszej rundzie Bartosza (Wima) i w ciężkiej Kłodas (Zryw) zdobył dwa punkty walkowerem.

W ringu sędziował Kubiak. Widzów 1000 osób.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Wskutek przełożenia meczu pięściarskiego „Vasutasok” (Budapeszt)—Zryw na czwartek, dzisiejsza niedziela straciła wiele na swej atrakcyjności i ogranicza się właściwie do dwóch ciekawych imprez. Pierwsza z nich będzie dokończenie meczu lekkoatletycznego Śląsk — Łódź, druga — towarzyski mecz piłkarski pomiędzy K. S. Celuloza (Włocławek) a ŁKS-em.

godzinie 9,30 rano.

W programie: 200 m mężczyzn, skok wzwyż kobiet, rzut dyskiem mężczyzn, 100 m kobiet, skok w dal mężczyzn, pchnięcie kulą kobiet, bieg na 5 km, sztafeta 4x100 mężczyzn.

PIŁKA NOŻNA

Boisko ŁKS-u godzina 16. Mecz to-

warzyski Celuloza (Włocławek) — ŁKS.

Boisko TUR (Letnia 4) godz. 11-ta.

Mecz piłkarski Zryw (Koziny) — K. S.

Jesień (fabr. Steinerta).

LEKKOATLETYKA

Początek meczu lekkoatletycznego Śląsk — Łódź na stadionie ŁKS-u o

Na dożynkach

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za millimetr szpaltę poza tekstem — 21 zł, w tekście — 21 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D 08823

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”

Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.